

GŁOS

KATOLICKI

Nr 18/2004 (2093) Rok XLVI 9.5.2004



Bóg, Honor, Ojczyzna - pokolenia, mundury, tradycje

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

fot. A. Zawadzka/MythePresse

1,40 euro

z narodowego dziedzictwa

ZNAK ORŁA POD PIRAMIDAMI

Ewa Ziolkowska

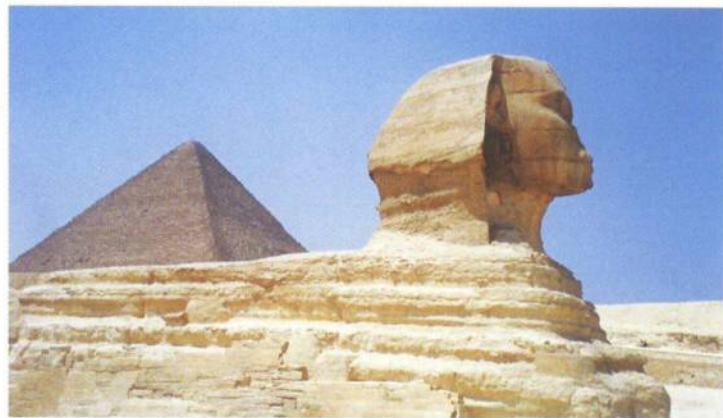
Gdy zastanawiamy się nad polsko-egipskimi relacjami, zazwyczaj na myśl przychodzi „Faraon” Bolesława Prusa i wyprawy naszych archeologów. A przecież polskie związki z tym krajem są znacznie bogatsze. Był kraj nad Nilem przystankiem dla polskich XIX-wiecznych emigrantów, był nim także dla tułaczy czasu II wojny światowej. Ich szlak znaczą mogiły. Winniśmy naszą pamięć żołnierzom polskim spoczywającym pod piramidami, choćby tylko przy okazji rocznicowych obchodów czy wakacyjnych wędrowek.



Egipt, nazwany przez Herodota darem Nilu, kolebka jednej z najstarszych cywilizacji świata, z dawien dawna przyciągał i fascynował Polaków. Odwiedził go książę Krzysztof Radziwiłł Sierotka, a także Jan Potocki, autor książki „Podróż do Turek i Egiptu”. W 1798 r. u boku Napoleona przybył do Egiptu jego adiutant Józef Sułkowski, który zginął w czasie powstania w Kairze, stojąc na czele oddziału francuskiego. W miejscu jego śmierci wystawił pomnik inny znany z kart historii Polak, gen. Henryk Dembiński, który przybył do Egiptu jako szef misji wojskowej. W XIX stuleciu do kraju nad Nilem udawali się liczni polscy emigranci popowstaniowi oraz ludzie nauki i literatury. W Egipcie 22 listopada 1879 r. zmarł i został pochowany na cmentarzu w Siuth polski emigrant polityczny - Ksawery Brannicki, polityk i finansista, który choć Francję uważał za swoją drugą ojczyznę, hojnie łożył na potrzeby narodowe, a słynął z bogactwa, gościnności i kresowej magnackiej fantazji. Znaną wyprawę do Egiptu przedsięwziął Juliusz Słowacki, co zaowocowało kilkoma lirykami, reminiscencjami w poemacie „Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu” i rysunkami. Był także krótko w Egipcie Henryk Sienkiewicz.

60 lat temu, 18 maja 1944 r. na gruzach klasztoru Św. Benedykta na Monte Cassino została zatknięta biało-czerwona flaga. Zanim jednak polscy żołnierze dotarli do ziemi włoskiej, przeszli długą drogę z zajętego przez dwóch okupantów kraju. Szlak jednych wiodł przez Rumunię, Węgry, Francję, innych - uratowanych z sowieckich łagrów - z Buzuluku koło Orenburga, przez góry i pustynie Uzbekistanu, Kazachstanu, Kirgizji, do Krasnowodzka nad Morzem Kaspijskim. I dalej przez Iran, Irak, Syrię, Palestynę, a także właśnie Egipt.

Kair, al-Kahira - stolica Arabskiej Republiki Egiptu, największe miasto Afryki, liczące 17 milionów mieszkańców - jest jednym ze znaczących punktów na mapie świata. Tu krzyżują się drogi z Europy do Afryki i z Afryki do Azji. To nie tylko ważne centrum komunikacyjne i handlowe, ale także polityczne. Przybyszów z Europy przyciągają do tej metropolii przede wszystkim piramidy i Muzeum Egipskie. Lecz na magię tego miasta składają się i dziedzictwo starożytności, i pamiątki koptyjskie, i



muzułmańskie, orientalny klimat ulic i nowoczesne city nad Nilem, cała ta osobiwa mieszanka dawności i współczesności. Przodkami Kairu są: Memfis, miasto faraonów, założone 5 tysięcy lat temu na zachodnim brzegu Nilu oraz biblijne On, w starożytności centrum kultu boga słońca Re. Do dziś przetrwała grecka nazwa tego miejsca - Heliopolis. Nosi ją północna część Kairu, położona w pobliżu lotniska. Ta reprezentacyjna, elegancka dzielnica willowa, w której z licznych zabytków starożytności zachował się 20-metrowy obelisk Senusereta I, jest dla Polaków miejscem ważnym. Tu w zabytkowym pałacyku mieści się Polska Stacja Archeologii Śródziemnomorskiej, założona 45 lat temu przez prof. Kazimierza Michałowskiego. Są tu też polskie groby żołnierskie.

Cmentarz Wojenny w Heliopolis (Heliopolis War Cemetery) jest prawdziwą oazą ładu i spokoju w pełnym zgiełku, zatłoczonym mieście. Kontrast jest ogromny. To przestrzeń jakby z innego świata. Tylko żar lejący się z nieba i śpiew muezzina przypominają, że jesteśmy w Kairze. Pieczołowicie utrzymana roślinność - żywopłoty, krótko przyszyty, świeża trawa, kwiaty stanowią oprawę dla równych rzędów kamiennych steli nagrobnych. Wejście - zielonująca pergola - zakończona jest z obu stron pawilonami administracji cmentarza. Dalej, na kamiennym, otoczonym schodami tarasie stoi ogromna skalna bryła w formie sarkofagu z wyrytym napisem w języku angielskim: *Ich imię żyje na wieki*. W głębi na bogato ukształtowanym cokole wznosi się wysoki, także kamienny krzyż, ze spiżowym mieczem na skrzyżowaniu ramion. Obszerny trawnik przed i wokół krzyża otaczają z trzech stron rzędy nagrobków.

Spoczywa tu 1830 żołnierzy poległych i zmarłych w czasie II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu. Na cmentarzu pochowano m.in.: 1092 żołnierzy brytyjskich, 226 południowoafrykańskich, 138 nowozelandzkich, 85 hinduskich, 66 wschodnioafrykańskich, 39 zachodnioafrykańskich, 30 francuskich i 30 polskich. Są na nim także dwa monumentalne upamiętnienia żołnierzy Wspólnoty Brytyjskiej z I wojny światowej (Aden Memorial i Port Twefik Memorial). Cmentarz wybudowany został i jest utrzymywany przez Komisję Grobów Wojennych Wspólnoty Brytyjskiej.



Choć polskie groby nie stanowią zwartej

➔



telegram na 8 maja

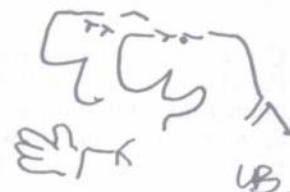
9 maja 2004r.

8 maja - ta data jeszcze długo będzie nam, w Europie, kojarzyć się ze świętem, z rocznicą zakończenia dramatu drugiej wojny światowej. Dla nas, Polaków, ten dzień historii Starego Kontynentu ma niestety i gorzki smak - zdrady zachodnich sojuszników. Dziś, kiedy myślą wdzięczności zwracamy się ku polskiemu Orężu, tym, którzy walczyli i ginęli, służąc pod sztandarami najświętszych wartości „Bóg, Honor, Ojczyzna” niech ta data stanie się i swoistym, narodowym „memento” dla wstępujących do Unii Europejskiej.

(P.O.)

z satyrycznej teki L.B.

- TO SPECJALNA CHŁODZONA KASA PANCERNA NA PRODUKTY ŻYWNOŚCIOWE NIE MAJĄCE LABELI Z BRUKSELI...



(Rys. Leszek Biernacki)

→ kwatery, rozrzucone są po całym cmentarzu, łatwo je odnaleźć. O ile płyty na grobach żołnierzy Wspólnoty Brytyjskiej mają gromą krawędź zakończoną płaskim łukiem, a na mogiłach Francuzów stoją krzyże, o tyle polskie nagrobki w Heliopolis, tak jak i na innych cmentarzach brytyjskich, wyróżniają się nie tylko godłem państwowym, ale także formą - zwieńczone są trójkątnie, ich kształt przywodzi na myśl dachy polskich chat. Na każdej płycie wyryte są: imię i nazwisko żołnierza, jego stopień wojskowy, jednostka, data śmierci, wiek, napis *Polish Forces* oraz - z daleka widoczny - znak orła. Wśród pochowanych tu Polaków są szeregowcy i oficerowie, ludzie młodzi i w sile wieku, służący w różnych formacjach i jednostkach wojskowych. Jest dwóch szesnastoletnich junaków: Stefan Doleży i Władysław Światłoń, jest podpułkownik dyplomowany Marian Morawski, urodzony w 1892 r. w Pruszkowie pod Warszawą, zmarły 6 sierpnia 1945 r., a także podporucznik Polskiej Wojskowej Służby Kobiet Joanna M. Wierzbiańska, urodzona we Lwowie w 1904 r., a zmarła 27 lipca 1944 r.

W czasie II wojny światowej Egipt, pod naciskiem Wielkiej Brytanii, stał się bazą wojsk alianckich. To na jego terytorium została stoczona słynna bitwa pod al-Alamein w październiku 1942 r., kiedy to 8 armia brytyjska dowodzona przez gen. Montgomery odniosła zwycięstwo nad wojskami niemiecko-włoskimi gen. Rommela. Na dwóch wojennych cmentarzach alianckich w al-Alamein i Halfaya Sollum są groby 22 tysięcy żołnierzy, w tym - z tego co wiadomo - na pierwszym z nich 9 Polaków z Pułku Ułanów Karpackich, poległych w czasie ciężkich walk z Niemcami w obronie mostów na Nilu i na drugim - dwóch polskich żołnierzy.

W Egipcie spoczywają żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z jednostek rozlokowanych w latach 1942-46 na Środkowym Wschodzie i z utworzonego 21 lipca 1943 r. II Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Pochowano ich nie tylko w Heliopolis, ale również na innych cmentarzach Kairu (m.in. na cmentarzu parafii św. Józefa), a także w kilku miejscowościach na północy kraju. Na cmentarzu wojennym al-Kantara (Kantara East British War Cemetery) jest kwatera licząca 259 grobów polskich żołnierzy i uchodźców zmarłych w tamtejszym szpitalu. Oznaczona jest tablicą informacyjną, a przy bramie głównej cmentarza znajduje się płyta pamiątkowa w językach polskim, angielskim i arabskim o treści: *Pamięci/ Żołnierzy Polaków/ obrońców Wolności/ Polski i Świata*. Na tej największej polskiej nekropolii w Egipcie z okazji rocznic i polskich świąt państwowych pracownicy Ambasady RP w Kairze składają białe-czerwone wieńce. W Tel-al-Kebir na brytyjskim cmentarzu wojennym są groby 66 żołnierzy polskich. Około 40 Polaków pochowanych jest na dwóch nekropoliach brytyjskich w Aleksandrii: Hatby BC i Hadra BC. W Fayid na cmentarzu wojennym pochowano 7 polskich żołnierzy, a w Suezie na cmentarzu wojennym (Suez British Military Cemetery) znajdują się 4 groby żołnierzy polskich.

Ewa Ziolkowska

Z KIM DO EUROPY?

Jerzy Klechta

Zyjemy w Europie od zarania, od kilku dni jesteśmy w Unii i z tego tytułu, póki co będziemy mieć więcej kłopotów, aniżeli przypuszczają eurosympatycy, do których zresztą należy autor tych słów.

A więc kłopot główny polega na tym, jak nas przyjmą. Na pewno z obawami. Nie jest prawdą, że Zachód podskakuje z radości na nasz widok. Nie jest prawdą, że jesteśmy chciwym dzieckiem. Za bękartą Europy uważali nas nie tylko najwięksi wrogowie - dyktatorzy totalitaryzmu XX wieku. Nawet sojusznicy wojennego oręża traktowali nas na poziomie Murzyna, który - gdy zrobił swoje - powinien odejść. I to co najwyżej do przedpokoju, najlepiej w ogóle. Wypominanie Anglikom ich podłego zachowania po zakończeniu II wojny światowej wobec polskich lotników, którzy uratowali Anglię na nic się zdaje, co dowodzi, że nie wystarczy być Europejczykiem, aby zasłużyć na miano dżentelmena. Francuzom również długo można by wypominać nie jedno, a już z pewnością mało chwalebny proroczyjskość, zwłaszcza wtedy, gdy równała się ona antypolskości. Pozwalano zarówno na tropienie przez tajne służby carskie Polaków przebywających we Francji na emigracji po powstaniach listopadowym i styczniowym w XIX w., jak i chętnie wspierano kłamstwa propagandy stalinowskiej na temat zbrodni katyńskiej.

Obecnie, choć już jesteśmy w Unii, patrząc na Polaków spode łba, do czego sami się zresztą przyznają. Niechęć do nas sygnalizują najbliżsi sojusznicy: Francja i Niemcy. Francuzi co prawda przewodzą na liście zagranicznych inwestorów w Polsce, wyprzedzili na tym polu Niemców, Włochów i Skandynawów, ale biznes rządzi się odrębnymi prawami. Przeciętny czyli statystyczny Francuz i statystyczny Niemiec - wzdyga się na naszą u nich obecność. Jak wynika z najświeższych badań Instytutu Allensbach, 58 proc. Niemców obawia się rozszerzonej Unii. Jedynie 17 proc. łączy pewne nadzieje z nową sytuacją w Europie. Podobne, a może nawet jeszcze bardziej krytyczne jest nastawienie Francuzów. Polacy spośród nowych członków Unii postrzegani są najmniej korzystnie. Przede wszystkim zachodni sąsiedzi Polski obawiają się, że nastąpi wzrost przestępczości. Taką opinię przedstawia ok. 70 proc. Niemców, podobne są nastroje we Francji. Kolejnym znaczącym powodem niechęci jest czynnik ekonomiczny. Rozumowanie polityków zachodnioeuropejskich jest następujące: jeśli my zarabiamy na otwarciu granic - nie ma w tym nic złego, jeśli mieliby zyskać na tym inni - źle jest bardzo. W związku z rozszerzeniem Unii politycy zachodni straszą wzrostem bezrobocia w ich krajach.

Ale narzekanie na czyjaś niewdzięczność lub obłudę jest zajęciem mało skutecznym. Warto się zastanowić, czy przypadkiem rzeczywistość nie daje uzasadnionych podstaw do obaw i krytyki. To prawda, że polski żołnierz bił się za wolność naszą i waszą. I w obronie Paryża podczas wojny francusko-pruskiej w 1870 roku, i - podczas ostatniej wojny - za Wielką Brytanię, i pod Narwikiem, i pod Monte Cassino, które w tak fantastycznym uniesieniu bohaterstwa i umiłowaniu wolności żołnierze II Korpusu gen. Władysława Andersa zdobyli 60 lat temu - 18 maja 1944 roku!

Ciąg dalszy na str. 6-7



LITURGIA SŁOWA

V NIEDZIELA WIELKANOCNA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 14,21-27

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Paweł i Barnaba wrócili do Listry, do Ikonium i do Antiochii, umacniając dusze uczniów, zachęcając do wytrwania w wierze, bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego. Kiedy w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecili ich Panu, w którego uwierzyli. Potem przeszli przez Pizydję i przybyli do Pamfilii. Nauczali w Perge, zeszli do Attalii, a stąd odpłynęli do Antiochii, gdzie za łaską Bożą zostali przeznaczeni do dzieła, które wykonali. Kiedy przybyli i zebrali miejscowy Kościół, opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich zdziałał i jak otworzył poganom podwoje wiary.

DRUGIE CZYTANIE

Ap 21,1-5a

Czytanie z *Apokalipsy św. Jana Apostoła*
Ja, Jan, ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły i morza już nie ma. I Miasto Święte - Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swojego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: „Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie «Bogiem z nimi». I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły”. I rzekł Siedzący na tronie: „Oto czynię wszystko nowe”.

EWANGELIA

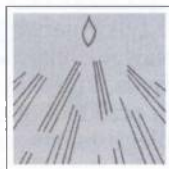
J 13,31-33a.34-35

Słowa Ewangelii według św. Jana

Po wyjściu Judasza z wieczerzki Jezus powiedział: „Syn Człowieczy został teraz uwielbiony, a w Nim został Bóg uwielbiony. Jeżeli Bóg został w Nim uwielbiony, to Bóg uwielbi Go także w sobie samym, i zaraz Go uwielbi. Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię, dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie. Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali.

Po tym wszyscy poznają,
żeście uczniami moimi,
jeśli będziecie się
wzajemnie miłowali.

(J 13, 35)



MIŁOŚĆ - DAR ZMARTWYCHWSTAŁEGO

zeń i insynuacji albo, że nikt nie odplaci im złem za dobro. Rozważając słowa i życie Jezusa, znajdujemy światło, to ono pozwala nam zrozumieć, że serce człowieka bije dla Boga, gdy kocha drugiego człowieka. Inaczej być nie może. Tak kształtujemy, budujemy w sobie nowego człowieka, a dzięki temu nowe niebo i nową ziemię. To w środku człowieka powstaje świat dobra i życzliwości, świat wiary, nadziei i miłości. A te przymioty z kolei stają się źródłem energii w życiu, gdyż Bóg jest Ojcem, którego serce pełne jest miłosiernej miłości. Nowa ziemia powstaje wówczas gdy człowiek uwierzy w miłość Boga i odpowiada Bogu swoim oddaniem.

Nowý świat musi budować w sobie każdy wierzący. Szczególnie my, tutaj na emigracji, oderwani od tradycji rodzinnych i narodowych, jakże często bez szans „zakorzenienia się” w nowych, zawsze trudnych warunkach, nierozumiani przez tych, których opuściliśmy i przez tych, z którymi lub obok których przyszło nam żyć, mieszkając, pracować. Posadzani o brak kultury, pracujący bez papierów i adresu zamieszkania, nie płacący podatków i ubezpieczeń, posadzani o skrajny katolicyzm, wyniesieni na szczyty, dzięki Papieżowi Janowi Pawłowi II, „starcowi” świętującemu 84 urodziny 18 maja, jesteśmy w szczególny sposób wezwani do dawania świadectwa i życia przykazaniem Miłości Boga i bliźniego. Co to oznacza konkretnie w naszym życiu dzisiaj? Trzeba być autentycznym, uznać swoje słabości i braki, cieszyć się otrzymanymi talentami i rozwijać to, co dobre i ludzkie we mnie. Nauczyć się wyciągać lekcje z historii i zrozumieć św. Augustyna, który mówił „Amo ego sum”, kocham więc je-

stem, istnieję, istnieję jako człowiek. Pytał raz filozof uczniów, powiedzcie czy wiecie co najtrudniej człowiekowi osiągnąć na świecie - ci milczeli, lecz filozof dowcipu nie szuka, dla człowieka być człowiekiem, największa to sztuka.

Tyle ludowe przysłowie angielskie. A dla mnie, co to oznacza? Po prostu nauczyć się kochać siebie takim jakim jestem, i kochać ludzi, takimi jakimi są; z ich pięknem i brzydotą, mądrością i głupotą, pracowitością i lenistwem, a po tym wszyscy poznają, żeśmy prawdziwymi świadkami Chrystusa.

Prawdziwa miłość to nie sentyment, to świadectwo życia, a jego źródłem... Chrystus Zmartwychwstały!



Ks. Józef Wąchała S.Chr.

BOGACTWO JEDNEJ LITANII

Ks. Tadeusz Domżał

Nikt nie ma wątpliwości, że nabożeństwo majowe odprawiane w polskich kościołach, kaplicach, przy przydrożnych krzyżach czy figurach straciłoby swój wyraz, gdyby nie Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny. Na taki stan rzeczy wpłynęła bogata historia, która często odchodzi w zapomnienie.

Prosty schemat modlitw: *Litania Loretańska*, antyfony *Pod Twoją obronę*, *Modlitwa do św. Bernarda* i pieśni maryjne to stałe elementy majowych nabożeństw do Matki Bożej. Czasem w celu pogłębienia duchowości maryjnej głosi się nauki o kolejnych wezwaniach Litani, by przybliżyć wiernym treść tytułów Maryi.

Jednak, szczególnie dla ludzi młodych, modlitwa litanijska nie należy do najprostszych. Prawdopodobnie jej odmawianie bez podziału na chóry wprowadza monotonię w głosach i nuży. Śpiewana w maju *Litania Loretańska* nabiera innej wymowy duchowej.

Niewielu wiernych uświadamia sobie, jak dużo istnieje litanii. Powszechnie znane są dwie: *Loretańska do Najświętszej Maryi Panny* i *Do Najświętszego Serca Pana Jezusa* - odmawiana w pierwszy piątek miesiąca. Kto korzysta z modlitewnika lub publikacji ku czci świętych, napotka większą ich ilość - wraz z informacjami przy tekstach tych modlitw do „publicznego” lub „prywatnego” odmawiania.

Wielu uczestniczących w nabożeństwach majowych nie kojarzy *Litanii Loretańskiej* z włoskim sanktuarium i jego bogatą historią. Wierni często wiedzą niewiele na temat samej historii *Litanii Loretańskiej*, najdosłowniejszej, najpopularniejszej, którą można byłoby nazwać „matką” wszystkich litanii maryjnych.

MATKA BOŻA Z LORETO

Historia Sanktuarium w Loreto sięga końca XIII w. Według legendy tam właśnie znaleziono domek Świętej Rodziny. Z Nazaretu w nowe miejsce miał go tajemniczo przenieść zastęp aniołów. Obiekt ten, zbudowany na wzór grotty, stał się z czasem miejscem licznych pielgrzymek. W wyniku rozwijającego się w Loreto kultu Maryi narodziła się litania, która swoją treścią dotyka Tajemnicy Wcielenia. Pierwsze wezwanie *Litanii Loretańskiej* - „Święta Maryjo” - streszcza Zwiastowanie w Nazarecie (por. Łk 1, 26-38). Z przestaniem tym współgrają słowa, umieszczone nad ołtarzem, wzniesionym w cudownym miejscu: „*Tutaj Słowo stało się Ciałem*”. Obecnie miejsce to jest najważniejszym włoskim sanktuarium. Świadczy o tym grupy pielgrzymów, przybywających tu w ciągu całego roku.



Najwięcej litanii zaczęło powstawać w średniowieczu. Wzorem do ich tworzenia była powstała w końcu VI wieku *Litania do Wszystkich Świętych*. Najstarsze litanie maryjne pochodzą z XII w., wśród nich *Litania Loretańska* odmawiana we włoskim sanktuarium. Papież Sykstus V w 1587 r. oficjalnie zatwierdził tę modlitwę, przyczyniając się do jej powszechnego wprowadzenia. Istotnym elementem w krzewieniu *Litanii Loretańskiej* były zalecenia kolejnych papieży, wiążących z tą modlitwą liczne odpusty: litania ta zaczęła stawać się

jedną z podstawowych modlitw odmawianych przez katolików. W Polsce spory wkład w jej propagowanie wnieśli Jezuita, szczególnie w drugiej połowie XVI w.

LITANIA DO MATKI BOŻEJ

Wezwania w *Litanii Loretańskiej* (w liczbie 52) są tytułami Maryi, a wywodzą się one z Biblii (głównie ze Starego Testamentu), zawierają również modlitwy Kościoła greckiego na czele ze słynnym hymnem Akatystem.

Pierwsze trzy wezwania, rozpoczynające modlitwę, podkreślają świętość Maryi, następnych 12 wielbi błogosławione macierzyństwo Matki Bożej, 6 kolejnych (zaczynających się od słowa „Panno...”) mówi o Jej dziewictwie. W środkowej części modlitwy występują tytuły egzystencjalne (17 wezwań), zaczerpnięte zarówno ze Starego Testamentu, jak i z kultu w Loreto (np. „Uzdrowienie chorych”). Trzecia część litanii zawiera tytuły eschatologiczne, nazywane królewskimi, w liczbie 13. Do ostatniego - „Królowo Polski” - dodaje się czasem, ze względu na melodię, według której jest śpiewana litania, wezwanie „Królowo świata”. W ciągu wieków nastąpiło wiele zmian w wezwaniach. Niektóre z nich znikły bezpowrotnie, a inne przeszły do nowopowstających litanii.

Wśród najbardziej znanych litanii do Matki Bożej wylicza się siedem: to najpopularniejsza *Litania Loretańska*, *Litania do Maryi*, *Matki Karmelu*; *Litania do Maryi*, *Matki Kościoła*; *Litania do Maryi*, *Matki ubogich*; *Litania do Maryi*, *Matki Miłosierdzia*; *Litania biblijna*; *Litania do Niepokalanego Serca Maryi*, której autorem jest kardynał John Henry Newman (1801-1890).



życie Kościoła

□ Podczas spotkania z dziennikarzami, zorganizowanego przez Caritas Polska 23 kwietnia w Warszawie, ks. Gilbert, słynący z kontrowersyjnych zachowań, opowiadał o swojej pracy. „Do ludzi z marginesu społecznego należy iść z gołymi rękami, z krzyżem Chrystusa w sercu, nie w dłoni” - uważa ks. Guy Gilbert, francuski duszpasterz pracujący wśród młodych przestępców. Ks. Guy Gilbert ma 68 lat, do seminarium wstąpił w wieku lat 13. Jeszcze będąc klerykiem pracował jako sanitariusz w Algierii, gdzie zetknął się z okrucieństwem wojny. Święcenia kapłańskie przyjął w Algierze, tam też zaczął swoją pracę z młodzieżą ulicy. Kontynuował ją po powrocie do Paryża.

□ Jan Paweł II wyniósł na ołtarze sześciu nowych błogosławionych. Wśród nich jest znany polski salezjanin August Czartoryski. Charakteryzując sylwetki nowych błogosławionych, Ojciec Święty podkreślił, że: „August Czartoryski, młody ksiądz, wypracował skuteczną metodę rozeznawania zamysłów Bożych. Wszystkie pytania i rozterki przedstawiał najpierw Bogu w modlitwie, a potem w duchu posłuszeństwa szedł za radą swoich duchowych przewodników.”

□ Zapraszamy młodzież polonijną na Lednicę! Tegoroczne czuwanie odbędzie się 29 maja. W zeszłym roku przybyło Was 1000 osób! Mamy nadzieję, że w tym przyjeździe jeszcze liczniej! W tym roku Ojciec Święty będzie z nami obecny w sposób szczególny. Prześlijcie nam Wasz adres e-mail, a otrzymacie wiadomość od samego Papieża, zawierającą jego przesłanie. Chcemy wykroczyć poza granice Polski, obejmując całą Europę, a nawet świat (w ubiegłym roku pojawili się goście z innych kontynentów - z Ameryki Południowej i z Australii). Niech odległość nie będzie dla was barierą! Nawet jeśli nie będziecie mogli przybyć, pozostaniecie z nami w łączności duchowej, rozważając 21 rozdział Ewangelii św. Jana. Przystąpcie z nami do Egzaminu z Miłości, wobec jakiego Chrystus postawił Piotra: Czy kochasz? Czy kochasz mnie? Czy kochasz mnie bardziej? Wszelkie informacje dostępne są na naszych stronach: www.lednica2000.pl (o. Jan Góra OP, e-mail: polonia@lednica2000.pl).

□ W Kaliszu w dniach 24-25 kwietnia odbyła się impreza sportowa Eurocup 2004. Zawodnicy to klerycy z kilkunastu państw Europy, między innymi z Francji. Zawody były wspaniałe, choć pogoda nie dopisała. Nie narzekali na nią jedynie klerycy z Irlandii. Śmiali się, że warunki są takie same, jak w ich ojczyźnie. Impreza odbyła się na boiskach Wyższego Seminarium Duchowego. Jest to piękny kompleks, który powstał wysiłkiem mieszkańców najstarszego miasta w Polsce. (L.K.)



z kraju

□ W Polsce obchodzono 1 maja dzień wejścia do UE. Uwagę wszystkich przyciągnął jednak Światowy Szczyt Gospodarczy, na który do stolicy Polski przybyło m.in. 16 prezydentów. Władze, obawiając się akcji antyglobalistów, odwołały część pociągów jadących do stolicy, na drogach ustawiono patrole z kolczatkami, przeprowadzono rozmowy z działaczami, przeprowadzono kontrole granic. W Warszawie wyłączono z ruchu całe śródmieście. Zakazano też sprzedaży w czasie szczytu alkoholu.

□ Do minimum zmalały szanse M. Belki na stworzenie po 2 maja stabilnego rządu. Socjaldemokraci uzależnili poparcie dla nowego rządu od podania terminu przyspieszonych wyborów. Żle wróży też Belce głosowanie w Sejmie, podczas którego wybrano J. Oleksego na marszałka tej izby za ledwie jednym głosem. Wybór Oleksego był możliwy tylko dzięki wycofaniu się w ostatniej chwili z głosowania 2 posłów Samoobrony i nieobecności na posiedzeniu 12 członków Platformy Obywatelskiej. Za poparcie w głosowaniu Federacyjnego Klubu Parlamentarnego Jagielińskiego SLD musiała zapłacić wpuszczeniem członków tego ugrupowania do rządu. Przypomnijmy, że FPK stanowią osoby wyrzucone wcześniej z SLD i Samoobrony.

□ W Warszawie doszło do spotkania ministrów kultury Polski, Czech, Słowacji, Węgier i Niemiec. Ministrowie zaproponowali utworzenie wspólnej instytucji zajmującej się tematem przesiedleń ludności po II wojnie światowej.

□ W Polsce przebywał szef frakcji parlamentarnej niemieckiego Bundestagu W. Schaeuble, który zaproponował rozszerzenie tzw. trójkąta weimarskiego o udział Wielkiej Brytanii.

□ W kraju nie milną echa potrzeby rozwiązania lub głębokiej reformy Wojskowych Służb Informacyjnych. WSI ma swoich agentów w otoczeniu tak prezydenta jak i premiera. Nigdy nie zweryfikowane służby posiadają też wiedzę, służącą do szantażu polityków i urzędników. Ostatnio WSI zablokowała awans generalski Tarnowskiego z ABW w ramach rozgrywek wewnątrz służb specjalnych, wyciągając teczkę z dowodami jego agenturalnej przeszłości. WSI były zamieszane w aferę FOZZ i nielegalny handel bronią.

□ Również w cywilnych specsłużbach skandal goni skandal. Ciągłe niejasne jest wykorzystywanie UOP w sprawie „Orleń”. Trybunał Konstytucyjny uznał też, że zamiana UOP w ABW była sprzeczna z Konstytucją i nakazał przywrócić do pracy 350 zwolnionych wówczas funkcjonariuszy resortu. Będzie to kosztowało budżet 17 milionów zł.

□ W Łodzi zawiązano koalicję Samoobrony, Ligi Polskich Rodzin i PSL, która od-

sunęła od władzy w sejmiku wojewódzkim SLD. Przewodniczący LPR R. Gierzych wykluczył jednak współpracę z Samoobroną na szczeblu krajowym.

□ Obradował X Krajowy Kongres Unii Pracy. 400 delegatów wybrało na nową przewodniczącą tej partii Izabelę Jarugę-Nowacką, znaną feministkę, ministra ds. równego statusu kobiet i mężczyzn. Dotychczasowy przewodniczący M. Pol stanął na czele Rady Krajowej.

□ Byłego wiceministra obrony narodowej Szeremietiewa oskarżono o korupcję. Grozi mu kara do 10 lat więzienia.

□ Sąd okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie Lwa Rywina: 2,5 roku pozbawienia wolności i 100 tys. złotych grzywny. Rywin ponosi karę za oszustwo, a nie płatną protekcję. Wyrok zapadł niejednogłośnie. Prokurator żądał 3 lat więzienia, obrona wnosiła o uniewinnienie. Istnieje możliwość odwołania się od wyroku do wyższej instancji.

□ Zaufanie do UE deklaruje w Polsce zaledwie 33% badanych. Brak zaufania lub niewielkie zaufanie do Unii wyraża 55% Polaków.

□ Wg sondaży największe szanse na fotel prezydencki ma nadal Jolanta Kwaśniewska, na którą jednak chce głosować już tylko 24% ankietowanych. Za prezydentową uplasował się A. Lepper - 17% i L. Kaczyński - 11%.

□ Wg sondaży partyjnych na czele stoją Samoobrona i PO po 24%, przed LPR i PiS po 11%, SdPi - 8% i PSL oraz koalicją SLD i UP po 6%.

□ Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego ostrzegła przed „osobami, które po powrocie z zagranicy zmieniły styl życia, wygląd, światopogląd i osobowość”. Ostrzeżenie ma związek z wykryciem przez ABW Polaka zwerbowanego w Wielkiej Brytanii przez islamistów, który miał za zadanie dokonać zamachu w kościele w województwie łódzkim podczas ubiegłorocznej pasterki.

□ Nie będzie na razie biopaliw. Trybunał Konstytucyjny uznał zmuszanie klientów stacji benzynowych do obowiązkowego nalewania tego typu mieszanek za praktykę ograniczającą wolność konsumenta. Ustawa okazała się w wielu punktach niezgodna z Konstytucją.

□ Polski eksport do krajów UE wzrósł aż o 9%. Deficyt handlu z UE zmniejszył się do 400 milionów euro w styczniu 2004 roku.

□ Dostosowanie się Polski do wymagań unijnych w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego wymagałoby wyłożenia z budżetu państwa około 40 miliardów euro, czyli jednorocznego dochodu całego budżetu.

□ W ministerstwie gospodarki zaginęły dokumenty z Komisji Europejskiej, które przyznają polskim samorządom 300 mln euro z unijnego programu ISPA. Sprawę zaginięcia trzymano przez 3 miesiące w tajemnicy. Trwa odtwarzanie dokumentów.

Ciąg dalszy ze str. 3

Z KIM DO EUROPY?

Wszystko to prawda, jednak o tym - jak nas widzą, w istocie decyduje nie przeszłość, nie historia, lecz dzień dzisiejszy. Opinie wyrabia i kształtuje szara codzienność. Nie można brać za złe Francuzom, Niemcom czy Skandynawom, że tyle na polskie głowy leje się słów gorzkich i niechętnych. Tak nas piszą, jak nas widzą. Których Polaków na ulicach Paryża widzi przeciętny Francuz? Tych, którzy śmieją, piją w publicznych miejscach, bliżej im do rynsztoku aniżeli Europy. We Francji np. mamy postaci najwyższej miary, mamy Andrzeja Seweryna - artystę znakomitego - i kilku innych. Są naszą chlubą. Są lepsi od najlepszych. Trzeba się nimi chwalić i popadać z ich przyczyny w uzasadnioną dumę, ale czy to przekreśla obraz malowany przez niedouczone, mało cywilizowany tłum wystający, jak przed laty mówiono w kraju - „pod budką z piwem”, tyle że na paryskim bruku?

Mamą wizytówką Polski są także krajowi politycy. Są przekupni. Wie o tym świat zachodniego biznesu. Za rządów SLD Polska przeszła do grona państw bananowych, jak określa się skorumpowane kraje Trzeciego Świata. Nie ma w Polsce polityka o czystych rękach, z postkomunistycznego grona. Kwaśniewski, choć to gracz z pewną ogładą i towarzyskim zacięciem, to przecież na prezydenturze, obfitującej w podejrzone zachowania, zbił fortunę. Współ z Jolantą „uciuli” kilka milionów. Konszachty z biznesmenami, nie tylko podczas gry w tenisa towarzyszyły dwukadencyjnej prezydenturze Kwaśniewskiego od pierwszych chwil. Od pierwszych dni była to prezydentura obfitująca w kłamstwa i szwindle. Natomiast Miller, który nie planował pewnie tak mało przyzwoitego końca swojej kariery w charakterze premiera, wkroczył do grona bananowych kacyków z doświadczeniem partyjnego aparaczyka PZPR-owskiego. To była „dobra” szkoła. Nauczyła go pewności siebie, buty, arogancji i poczucia bezkarności. Zakpił z Polaków i z Polski, pozostając na stanowisku premiera do momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej. Wymyślił, że w ten sposób przejdzie do historii jako ten, który wprowadził Polskę do Europy. Zapomniał, że do historii przechodzi się według całkiem innych kryteriów, nie wymyślonych w partyjno-mafijnym gronie, lecz tych, które wyznacza sama Historia. Ona wie, kto paktował z Moskwą i za ile. Ona wie, kto był sprzedawczykiem, kto bohaterem. Ona zapisuje, kto zacy, kto szuja.

Polska wkracza do rodziny unijnej zbolala i chora. To skutek choroby, którą wywołała ekipa Millera i Kwaśniewskiego. Tam, gdzie ingerencja władz jest wykluczona lub zminimalizowana - tam Polak potrafi pokazać Europie swoje umiejętności. W ostatnich tygodniach firmy prywatne wykorzystując spadek wartości złotego na tyle nasiliły eksport do krajów Unii Europej-

skiej, że zajęliśmy pierwsze miejsce w gronie eksporterów na Zachód, nawet chiński eksport - podaje Eurostat - rośnie wolniej od polskiego. Wielkie firmy i korporacje zachodnie penetrując polskie środowiska młodych naukowców, rozpoczęły na potężną skalę drenaż mózgów. Panuje wśród nich opinia o bogatym zapleczu naukowym w Polsce - młodzi i zdolni wyjeżdżają z kraju głównie dlatego, że nie zapewnia się im w ojczyźnie możliwości godziwego zarobku i rozwoju.

Społeczeństwo nie ma podstaw, aby z ufnością patrzeć w najbliższą przyszłość. Mimo odrzucenia przez Polaków formacji postkomunistycznej (gdyby dziś odbyły się wybory, SLD znalazłby się poza progiem wyborczym), liderzy tej opcji całą swoją energię skupiają na utrzymaniu się przy władzy. Roszady na najwyższych stanowiskach przypominają te z czasów Gomułki i Gierka. Byle rządzić! Za każdą cenę. Rządzenie w ich wykonaniu oznacza rozrywanie sukna Rzeczypospolitej. Frazeologia pronunijna postkomunistów jest tylko grą i fałszem.

Antyunijne postawy w polskim społeczeństwie mają zatem racjonalny powód. Kościół polski w ostatnich dniach i tygodniach dwoił się i troił, aby wzbudzić ufność w drogę, na którą wkraczamy. Obiektywnie patrząc - nie ma alternatywy. Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe - wołał wieszcz Mickiewicz. Teraz przyjdzie nam stoczyć największą batalię od czasów, gdy Lech Wałęsa przeskoczył mur Stoczni i rozpoczęła się agonია komunizmu.

Awięc z kim do Europy? Uczy poeta, że z żywymi. Nie z politycznymi trupami. Nie z ideologami bełkotu. W czerwcu wybory do Parlamentu Europejskiego. To będzie decydujący wybór o naszym miejscu w Europie. Albo wybierzemy ludzi mądrych, uczciwych i pragnących służyć Ojczyźnie, albo Millera wespół z Leperem, którzy poprowadzą Polskę ku przepaści. Polacy są dobrzy w robieniu powstań. Czerwcową decyzją wyborczą stanie się równa tej, którą Polacy podejmowali na szanach i barykadach. Albo wygra głupota i zło, albo nadzieja na lepsze. Klucz do tego trzyma w ręku każdy z nas. Każdy głos będzie zatem na wagę złota. Obojętność, brak wiary we własne możliwości zawsze oznaczają wydanie na siebie wyroku śmierci. Jesteśmy w Unii, jednak kto wierzy, że sama obecność w Unii nas uratuje - błądzi. To od nas samych zależy, jakie będzie nasze w niej miejsce. To na szarym końcu - stanie się początkiem kłeski.

Eurosympatyk powinien się cieszyć z obecności Polski w Unii. Nie ma się z czego cieszyć dlatego, że kraj jest zmęczony, ludzie zniechęceni i trudno przypuszczać, iż nagle w czerwcu rzucą się do urn, aby wybrać do Parlamentu Europejskiego najgodniejszych. Zresztą gdzie ich szukać?

Jerzy Klechta



ze świata

□ J. Oleksy na czele delegacji SLD przebywał na VI Kongresie Eurosocjalistów w Brukseli.

□ W Paryżu przebywał polski MSZ Wł. Cimoszewicz, który rozmawiał tu o szansach podpisania eurokonstytucji.

□ W Iraku giną kolejni żołnierze amerykańscy. Śmierć poniósł też żołnierz z kontyngentu bułgarskiego i porwany biznesmen z Danii. Zamachy dokonywane są praktycznie co kilka godzin. Bułgaria zwróciła się do koalicyjnych sojuszników o pomoc w utrzymaniu porządku w Karbali, gdzie stacjonuje 400 żołnierzy z tego kraju. Z Iraku wycofują się poza Hiszpaniami wojskowi z Hondurasu i Dominikany. Ich funkcje przejmą Amerykanie. Swoje kontyngenty są gotowi zwiększyć Gruzini, Azerowie i Albańczycy. Zdaniem dowodzącego międzynarodową dywizją gen. Bieńka sytuacja w Iraku cofnęła się o 3-4 miesiące.

□ Premier Izraela A. Szaron ogłosił, że czuje się zwolniony z obietnicy danej Amerykanom, że jego kraj wstrzyma się od ataków na J. Arafata.

□ Referendum na Cyprze przyniosło zwycięstwo zwolenników zjednoczenia w części tureckiej (64,9% za) i porażkę w części greckiej wyspy (aż 75,8% przeciw). Oznacza to, że do UE wejdzie tylko grecka część Cypru. UE obiecała w zamian udzielić części tureckiej dużej pomocy gospodarczej.

□ Jan Paweł II beatyfikował w Rzymie kolejnego Polaka. Jest nim salezjanin, August książę Czartoryski.

□ Wybory prezydenckie w Austrii wygrał kandydat socjaldemokratów H. Fischer, który uzyskał 51,9% głosów. Frekwencja wyniosła 65%.

□ Łotwa wydalila ze swojego terytorium rosyjskiego dyplomatę, któremu zarzucono szpiegostwo.

□ Litewska Komisja Wyborcza po kilku dniach wahania zarejestrowała ostatecznie usuniętego prezydenta R. Paksasa jako kandydata w przyspieszonych wyborach prezydenckich.

□ Prezydent Czech V. Klaus oświadczył, że po 1 maja jego kraj przestaje być państwem suwerennym. Ostrzegł też Czechów, by nie „zagubili się w Unii”.

□ Mały skandal podczas wizyty w Rosji wywołał premier Włoch S. Berlusconi, który zabrał się za obcałowywanie robotnic w fabryce, którą zwiedzał w towarzystwie Putina.

□ Prezydent USA G.W. Bush złagodził sankcje gospodarcze wobec Libii. Zniesienie sankcji umożliwia wymianę handlową i amerykańskie inwestycje w tym kraju.

□ Australijskich żołnierzy stacjonujących w Iraku odwiedził premier tego kraju J. Howard. Z kolei do żołnierzy bułgarskich przyjechał prezydent G. Pyrwanow.

□ W szpitalu więziennym w Wołgogradzie zmarł kolejny dowódca czeczeński. Skazany na 9 lat więzienia komendant polowy L. Islamow cieszył się do niedawna bardzo dobrym zdrowiem.

□ Komisja europejska zaleciła rozpoczęcie rozmów z Chorwacją o akcesji tego kraju do UE.

□ Wizytę w Chinach złożył przywódca Korei Północnej Kim Il Dzong. Przebieg wizyty utajniono. Wiadomo jedynie, że szef koreańskich komunistów przybył do Chin pociągiem, ponieważ boi się latania samolotem.

□ Policja afgańska zatrzymała terrorystę usiłującego dokonać zamachu na prezydenta Karzaja.

□ Analitycy amerykańscy uważają, że wkrótce może dojść do upadku koncernu naftowego Jukos. Jukos, którym rządził przebywający w Wielkiej Brytanii Chodorowski, jest szykanowany przez władze w Moskwie. Firmie wystawiono rachunki za zaległe podatki, w siedzibie zarządu przeprowadzono rewizję, zablokowano konta. Znacznie spadły też akcje Jukosu na giełdzie.

□ Wg ankiet w Niemczech 58% obywateli RFN obawia się rozszerzenia Unii, a tylko 17% wiąże z tym jakieś nadzieje. Samo poszerzenie UE popiera jednak większość obywateli RFN.

□ Kanclerz Niemiec Schröder znów «czepia się» krajów wstępujących do UE. W wywiadzie dla pisma „Focus” niemiecki polityk stwierdził, że kraje te nie powinny liczyć na pomoc z UE w odbudowie infrastruktury, jeśli nie zbudują sobie jej same przez podwyższenie podatków.

□ Przewodnicząca Niemieckiego Związku Wypędzonych E. Steinbach chce zorganizować w Berlinie obchody rocznicy 60-lecia wybuchu Powstania Warszawskiego. Polacy podeszli do inicjatywy bardzo wstrzeźmieliwie.

□ Węgry ograniczą dostęp do swojego rynku pracy dla obywateli państw UE na zasadzie wzajemności wobec krajów, które wprowadziły też ograniczenia dla Węgrów. Pozwala na to Traktat Akcesyjny.

□ Najmłodszy syn królowej Holandii Beatrix stracił prawo do tronu, po tym, jak wbrew opinii parlamentu ożenił się z osobą, która utrzymywała wcześniej kontakty z narkotykowym gangsterem.

□ 43 osoby poniosły śmierć w katastrofie autobusu, na który osunęła się podmokła ziemia w Indonezji. 154 osoby poniosły śmierć, a 1500 zostało rannych w katastrofie kolejowej w Korei Północnej, gdzie doszło do wybuchu przewozonej saletry amonowej w składzie towarowym, który zderzył się z pociągiem pasażerskim. W starciach chrześcijan z muzułmanami na wyspach Molukach w Indonezji zginęło 10 osób.

□ Ponad 70% Francuzów chciałoby akceptacji eurokonstytucji w referendum. Ku referendum w tej sprawie skłania się także premier brytyjski Blair. Może to oznaczać odłożenie wprowadzenia eurokonstytucji na dłuższy czas.

ZA UKRYWANIE ŻYDÓW

Mateusz Szpytma

24 marca 1944 r. we wsi Markowa, jednej z tysięcy okupowanych przez Niemców, doszło do zdarzenia, które wstrząsnęło nie tylko jej mieszkańcami, ale i całym regionem. Została rozstrzelana polska rodzina i Żydzi, których ona ukrywała. Zginęło szesnaście osób, w tym siedmioro dzieci.

W okresie międzywojennym Markowa była jedną z największych wsi w Polsce. W 1931 r. liczyła 4442 mieszkańców. Wśród nich większość stanowili katolicy. Żył tu także ok. 120 Żydów, zajmowali się przeważnie handlem. Kilka rodzin uprawiało ziemię.

Po zajęciu Polski przez Niemców gmina Markowa weszła w skład powiatu jarosławskiego, na czele którego stał niemiecki starosta (kreishauptman). Do utrzymania „porządku” zobowiązana była żandarmeria okupanta, mająca posterunki w większych wioskach, w Markowej w pobliżu skrzyżowania. Po 1941 r. powstały nowe niemieckie posterunki, w tym w Łańcucie, któremu podlegała i Markowa. Dowodził nim leutnant Eilert Dieken. Jednym z podległych mu żandarmów był Joseph Kokott.

We wrześniu 1939 roku część Żydów, być może także z Markowej, znalazła się za Sanem na terenach okupowanych przez Sowietów. Od 1941 r. w Generalnej Guberni rozpoczęto zakładanie gett. Od Żydów zamieszkałych na wsiach nie wymagano stawienia się w nich, miano bowiem plan, który przewidywał likwidację osób pochodzenia żydowskiego w miejscach zamieszkania. W lipcu i sierpniu 1942 roku Niemcy wymordowali większość żydowskich mieszkańców Markowej. Przy życiu pozostali ci, którzy wcześniej ukryli się w chłopskich domach.

Jedną z rodzin polskich, która zdecydowała się na bohaterską decyzję ukrycia Żydów byli Józef i Wiktoria Ulmowie. Józef, wszechstronnie utalentowany, był pierwszym w Markowej, który prowadził szkółkę drzew owocowych; propagował uprawy warzyw i owoców. Zachowywał się dyplomaty, które otrzymał, jeden np. „za pomysły ule i narzędzia”, drugi „za wzorową hodowlę jedwabników...”. Nie stonił także od działalności społecznej. W Kole Młodzieży Katolickiej był organizatorem konkursów uprawy kwiatów; w ZMW „Wici” bibliotekarzem. Jego największą pasją było fotografowanie.

Żoną Józefa była Wiktoria Niemczak. Małżeństwo było dobrze dobrane i żyło miłością. Doczekali się szybko dzieci. W ciągu siedmiu lat urodziła się im szóstka: Stasia, Basia, Władzio, Franuś, Antoś, Marysia, a wiosną 1944 r. oczekiwali siódmego.

Nieznane są szczegóły, kiedy i jak w ich domu znalazło się ośmiu Żydów: pięciu mężczyzn z Łańcuta o nazwisku Szall - znany przed wojną handlarz bydłem - z synami oraz sąsiedzi Józefa: Gołda i Genia Goldman z małą córką.

Trudno powiedzieć, jakie motywy kierowały Ulmami. Józef był jednak znany z

życzliwości wobec Żydów. Już wcześniej pomógł urządzić kryjówkę innej rodzinie żydowskiej. Zapewne kierowała nimi miłość do bliźniego, współczucie, świadomość tego, co czeka Żydów, jeśli nie otrzymają pomocy. Ulmowie na własne oczy widywali, jak na sąsiedniej parceli Niemcy rozstrzelali w 1942 r. kilkudziesięciu Żydów.

Jak doszło do zbrodni? Szallowie, mieszkający przed wojną w Łańcucie, zdając sobie sprawę z zagrożenia, rozpoczęli poszukiwania schronienia. Obiecali im je Ukraińiec, Aleksander Leś, posterunkowy w Łańcucie. W zamian za pomoc mieli mu oddać dom i pole. Gdy to uczynili, wkrótce wyrzucili ich z ukrycia. Udali się wtedy do znajomych gospodarzy - Ulmów z Markowej - i ukryli u nich. Gdy nieuchronnie zbliżał się koniec niemieckiego panowania, Leś zdał sobie sprawę, iż może stracić zagrabiony majątek. Prawdopodobnie dowiedział się też, że Szallów przechowuje Ulma.

Dzięki zachowanym aktom można ustalić przebieg okrutnej zbrodni. Znajduje się w nich protokół przesłuchania naocznego świadka morderstwa, Edwarda Nawojskiego, jednego z furmanów, którzy przywieźli do Markowej żandarmów.

Przygotowania do zbrodni łańcucka żandarmeria rozpoczęła 23 marca 1944 r. Nakazała stawienie się wieczorem przed jej budynek 4 furmanek z woźnicami z okolicznych miejscowości. O pierwszej po północy kawalkada wyruszyła wioząc ośmiu funkcjonariuszy. Większość z nich udało się ustalić. Było to czterech żandarmów oraz czterech funkcjonariuszy policji granatowej. Dowódcą był leutnant Eilert Dieken. Inni żandarmi to: Joseph Kokott, Michael Dziewulski i Erich Wilde. Z policjantów granatowych udało się ustalić dwa nazwiska: Eustachy Kolman oraz Aleksander Leś.

Na krótko przed świtem furmanki dotarły do zabudowań Ulmy. Niemcy wraz z granatową obstawą udali się pod dom. Wkrótce rozległo się kilka strzałów - jako pierwszy zginęli podczas snu na strychu dwaj bracia Szallowie oraz Gołda Goldman. Naoczni świadkami pozostałych rozstrzeliwań byli furmani, którzy zostali przez Niemców przywołani, by przyglądać się „jaka kara spotyka tych, którzy ukrywają Żydów”. Nawojski podaje, iż widział jak



Józef i Wiktoria Ulmowie

i czworo ich najstarszych dzieci



kolejno mordowani byli: jeden z Szallów, następnie druga z sióstr Goldman wraz ze swoim małym dzieckiem, kolejno dwóch Szallów. Wyprowadzono także gospodarzy - Józefa i Wiktoria Ulma, i rozstrzelano ich przed domem. Jak podaje świadek: „W czasie rozstrzeliwania słychać było straszne krzyki i lament, dzieci wołały mordowanych rodziców”. Potem żandarmi zaczęli się zastanawiać, co

zrobić z szóstką dzieci. Dieken zdecydował, iż należy je także zabić. Nawojski widział, jak trójkę lub czwórkę dzieci własnoręcznie rozstrzeliwał Joseph Kokott. Słowa tego zgermanizowanego Czecha, wypowiedziane do furmanów, wryły się głęboko w pamięć Nawojskiego: „Patrzcie, jak giną polskie świnię, które przechowują Żydów”. Zginęły: Stasia, Basia, Władzio, Franuś, Antoś, Marysia i siódme - żyjące w łonie matki na kilka dni przed datą porodu. W ciągu kilkunastu minut 16 osób.

W momencie, gdy zamordowano ostatnie dziecko, na posesję Ulmów przybył wezwany sołtys - Kielar, przyprowadzając na rozkaz Niemców kilka osób do grzebania ofiar.

Po zbrodni hitlerowcy przystąpili do rabunku. Kokott zabrał Franciszka Szylara, jednego z przyprowadzonych, by kopali grób i nakazał mu przeszukanie zamordowanych Żydów. Gdy ten zauważył przy zwłokach Gołdy Goldman schowane na piersi pudełko z kosztownościami, stwierdził „tego mi było potrzeba” i schował je do kieszeni. Inni Niemcy zajęci byli rabowaniem dobytku Ulmów. Zabrano skrzynie, materace, łóżka, część naczyń. Wezwani mieszkańcy Markowej otrzymali rozkaz kopania dołu.

Pobyt morderców zakończył się libacją na miejscu zbrodni. Potem oprawcy odjechali.

Ulmowie nie byli jedynymi w Markowej, którzy przechowywali Żydów. 17 innych przeżyło okupację, a do dzisiaj 7 z nich mieszka w USA, Kanadzie i Izraelu. U Jana i Weroniki Przybylaków przeżył Jakub Einhorn. Po zakończeniu wojny mieszkał w Szczecinie. Helena Cwynar i

jej mąż Jan, członek podziemnych powiatowych struktur „Rocha”, ukrywali Abrahama Segala; mieszka obecnie w okolicach Hajfy. U Michała Bara przetrwała trzyosobowa rodzina Lorbenfeldów. Po wojnie wyjechali oni do USA. Józef i Julia przez dwa lata przetrzymywali pięcioosobową rodzinę Riesenbachów. Po wojnie Żydzi ci wyemigrowali do Austrii. Siedmioro Żydów o nazwisku Weltz ukrywało się do końca wojny w stodole Antoniego i Doroty Szylarów. Troje z nich żyje jeszcze w USA.

Tylko nieliczni wykonawcy zbrodni na Ulmach, Szallach i Goldmanach zostali ukarani. Najwcześniej, krótko przed wkroczeniem Sowietów, podziemie wykonało wyrok na Lesiu - zginął zastrzelony w Łańcucie. Szef ekspedycji, Dieken, uniknął doczesnej sprawiedliwości. Zmarł zanim w latach sześćdziesiątych zebrano w RFN obciążający go zbrodniami materiały dowodowe. Trudno określić, co stało się z Dziewulskim i Wildem. Osądzony został natomiast Joseph Kokott (po zajęciu Czech przez Niemcy zaciągnął się do hitlerowskiej żandarmerii. Od stycznia 1941 r. pełnił służbę w Łańcucie, gdzie w ciągu trzech i pół roku zamordował wielu ludzi. Po wojnie zamieszkał w Czechosłowacji. W 1957 r. rozpoznano go i przekazano Polsce. W 1958 r. sąd skazał go na karę śmierci, jednak Rada Państwa PRL zamieniła mu karę na dożywocie.

W 1995 r. Józef i Wiktoria Ulmowie zostali pośmiertnie wyróżnieni tytułem *Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata*. We wrześniu 2003 r. rozpoczął się na szczeblu diecezjalnym ich proces beatyfikacyjny. Zbierane są informacje o ich cnotach i przebiegu życia. Społeczność Markowej uczciła ich pamięć 24 marca 2004 r. uroczystą Mszą Św. i odsłonięciem pomnika z napisem: „Ratując życie innych złożyli w ofierze własne. Józef Ulma, jego żona Wiktoria oraz ich dzieci: Stasia, Basia, Władzio, Franuś, Antoś, Marysia, Nienarodzone - ukrywając ośmiu starszych braci w wierze, Żydów z rodzin Szallów i Goldmanów. Zginęli wraz z nimi w Markowej 24 III 1944 r. z rąk niemieckiej żandarmerii. Niech ich ofiara będzie wezwaniem do szacunku i okazywania miłości każdemu człowiekowi! Byli Synami i Córkami tej ziemi, pozostają w naszym sercu.”

**Mateusz Szpytma - przewodniczący
Komitetu Budowy Pomnika
poświęconego Rodzinie Ulmów**

Modlitwa o beatyfikację Józefa i Wiktorii Ulmów z dziećmi

Ojczye Przedwieczny, który posłałeś na świat swojego Syna, aby z miłości oddał za nas życie, spraw, prosimy, niech świadectwo heroicznej miłości małżonków Józefa i Wiktorii wraz z Dziećmi, oddających swoje życie za ratowanie prześladowanych Żydów, przyniesie owoce zbawienia i napelnia świat Bożym pokojem. Męczenników obdarz chwałą ołtarzy, nam zaś udziel łaski, o którą pokornie błagamy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

polemiki **RADOSNE ŚWIĘTO**

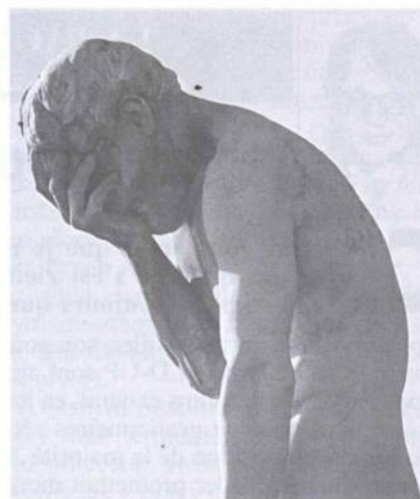
Stanisław Michalkiewicz

**Gdyby ze względu na bilans moralny
Z tym snem nie bardzo jakoś się kleiło,
Gdyby leniwie ociągał się z przyjściem
Lub trwał zbyt krótko i pośrodku nocy
Rzucił nas nagle rozpaczliwie trzeźwych,
Może przywrócić go za parę centów
Pan Pfither, Sandoz, fabrykanci Ciby, (...)
Albowiem Matka Chemia swoje dzieci,
Ofiary równie, jak i winowajców
Usypia grzecznie i wyrzut sumienia,
Obraz morderstwa czy pomniejsze draństwo
Z kory mózgowej jak dzieciół wydziobie.**

– zauważył Antoni Słonimski.

Podobne środki muszą istnieć również w polityce, bo jeszcze do niedawna sytuacja ekonomiczna i polityczna Polski była opłakana, o czym zgodnie donosiły wszystkie media. Kiedy jednak na lewicy osiągnięty został kompromis między millerowcami a kwaśniewiczami, wszystko zmieniło się, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Najpierw premier Miller i minister finansów Raczko oświadczyli w Sejmie, że finanse publiczne są w bardzo dobrym stanie, a zaraz potem również wszystkie media odkryły, że znakomita jest także sytuacja gospodarcza. W chwili, gdy dochodzi do Anschlussu, sytuacja poprawia się z dnia na dzień. Znowu jesteśmy, a jeśli nawet jeszcze nie jesteśmy, to wkrótce znowu będziemy tygrysem Europy, z sześcio-, a może nawet siedmioprocentowym wzrostem gospodarczym rocznie. Skoro wszyscy tak mówią, to oczywiście nie wypada zaprzeczać, ale warto zwrócić uwagę, co właściwie skierowało kraj ku świetlanej przyszłości.

Nie ulega wątpliwości („nie ulega wątpliwości, jak mawiała stara niania...”), że ten zbawienny zwrot spowodowała decyzja, by marszałkiem Sejmu zamiast Marka Borowskiego został Józef Oleksy, a premierem po Leszku Millerze - faworyt prezydenta Kwaśniewskiego, prof. Marek Belka. Od razu w miejsce beznadziejnego pesymizmu zapanował optymizm, a w miejscu kryzysu, a przynajmniej stagnacji, pojawił się „boom”. Tak przynajmniej definiuje sytuację zasłużona przodownica prasy socjalistycznej czyli „Gazeta Wyborcza”: „nadchodzi boom”. Skoro tak, to niechby Oleksy z Borowskim i Belka z Millerem zamieniali się posadami choćby i co godzina. Co to znaczy, te trochę fatygi, w porównaniu z efektem dla Polski? Ale czy to aby nie za piękne, żeby było prawdziwe? Pewne wątpliwości może nasuwać deklaracja premiera Millera, że wprawdzie sytuacja finansów publicznych jest „dobra”, ale plan Hausnera „trzeba przyjąć”. Trzeba, doprawdy? Przecież plan Hausnera był sporządzony gwołu uchronienia finansów publicznych przed nieuchronną katastrofą. Tak przynajmniej



zgodnie twierdzili wszyscy uczeni w piśmie. Ale skoro nie grozi nam żadna katastrofa, tylko „boom”, to dlaczego „trzeba przyjąć” plan Hausnera? Tajemnica to wielka, ale nie jest wykluczone, że kluczem do jej wyjaśnienia jest właśnie Anschluss. Ze znaków, jakie pojawiły się na niebie i ziemi można domyślić się, że „postanowiło”, by tegoroczne święto naszych okupantów, czyli 1 maja obchodzić w atmosferze optymizmu, radości, nawet ze szczyptą „sacrum”. Za pierwszej komuny optymizm na 1 maja osiągało się poprzez rzucenie na rynek tzw. towarów deficytowych, np. kielbasy i papieru toaletowego. Dzisiaj kielbasa i scheisspapier, chwalić Boga, jest, więc na wywołanie optymizmu obliczone są prasowe informacje o tym, jak to jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej. Jak człowiek słyszy, że jest źle, to rzeczywiście jest mu coraz gorzej. Jak tylko usłyszy, że jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej, to zaraz mu lepiej, nawet jeśli jeszcze niedawno było mu niedobrze. Wiedział o tym doskonale Lenin, rozwijając wątek organizatorskiej funkcji prasy. Wiedział o tym także Stalin, rzucając hasło: „żyje się lepiej, żyje się weselej”. Każdy, kto je usłyszał, to wiedział, że albo będzie mu się żyło wesoło, albo nie będzie mu się żyło wcale. Niemcy też nie żartują, więc nikt nie trzeba będzie specjalnie zachęcać; każdy już wie, że ma się weselić i tyle. Tych zaś, którzy jeszcze mają jakieś wątpliwości, pouczy przykład posła Jana Rokity. Jak pamiętamy, przedstawił on własną ocenę wydarzeń składających się na tzw. aferę Rywina. Sprowadzała się ona m.in. do tego, że Agora podjęła z rządem korupcyjną grę o podział polskiego rynku mediów i Rywin był w tej grze ważnym epizodem. Pan red. Michnik takie przypuszczenie zbagatelizował i wyśmiał, ale widać zapamiętał, bo oto wkrótce szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, min. Barcikowski poinformował posła Rokitę, iż pewien świadek („nie brak świadków na tym świecie”) zeznał, że pewna firma buduje posłowi dom w Warszawie w zamian za udzieloną jej przysługę przy przetargu. Co więcej, że żona posła przed wyjazdem z Rosji przeszła przeszkolenie w KGB.

Dokończenie na str. 10



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

RETOUR A LA POLITIQUE

Cela faisait longtemps que je ne vous avais pas parlé de politique, mais ne croyez pas qu'il ne s'est rien passé depuis la dernière fois. Bien au contraire, il se passe toujours quelque chose dans la politique polonaise.

Rappelez-vous : Leszek Miller, son gouvernement et sa majorité SLD-UP sont arrivés au pouvoir, il y a deux ans et demi, en jouant sur une apparence de gestionnaires sérieux face à la décomposition de la majorité AWS de Jerzy Buzek. Miller promettait monts et merveilles (*des poires sur un saule* comme on dit là-bas) et disait, en parlant de Buzek, qu'on reconnaît un homme à la manière dont il termine. Désorientés, séduits par le chant de sirène de Miller, les Polonais ont porté la coalition SLD-UP au pouvoir. On s'est vite aperçu que le sérieux n'était qu'un vernis de surface qui a vite craqué, et que l'incompétence, les scandales et la corruption, tout ce qui avait fait les beaux jours du gouvernement SLD antérieur et qui était tombé dans l'oubli, sont revenus avec beaucoup plus de force et d'expérience. L'équipe Miller n'a fait que casser ce qu'avait mis en place l'équipe Buzek, confer notamment la réforme du système de santé, déclarée inconstitutionnelle par la Cour constitutionnelle qui a ordonné au gouvernement de revoir sa copie. A côté de cela, régulièrement, la presse mettait à jour des scandales et des affaires de corruption à grande échelle, comme l'affaire Rywin. Très vite, le gouvernement, son chef et sa majorité sont devenus impopulaires, d'une manière plus rapide et plus radicale que Buzek, tombant aux alentours de quelques pour cent d'opinions favorables. La pression a été de plus en plus forte sur Miller pour qu'il parte, ce qu'il a toujours refusé de faire, oubliant sans doute ce qu'il avait dit à Buzek à l'époque. Finalement, largement contesté même dans son propre camp, il a cédé et, fin mars, a annoncé sa démission et son départ effectif pour le 2 mai. Je devrais mettre cela au conditionnel car, bien que vous lisiez ces lignes le 9 mai, les contraintes rédactionnelles font que je suis obligé de les écrire deux semaines avant et personne ne sait, à ce moment précis, ce

qui va se passer réellement. Le président de la République a nommé un de ses fidèles, Marek Belka, éphémère ministre des Finances dans le gouvernement Miller, pour prendre la succession. A l'heure actuelle, cela fait bientôt un mois que l'intéressé mène des consultations avec tous les partis pour former un gouvernement et avoir une majorité stable, mais ce n'est pas gagné. Il faut dire que le SLD a éclaté et qu'une bonne trentaine de députés, derrière Marek Borowski, le président de la Diète, ont créé un nouveau parti de gauche, la Social-démocratie polonaise (SdPi). Borowski et ses acolytes sont très critiques à l'égard de leurs anciens alliés et, à l'unisson avec l'opposition, réclament la dissolution du parlement et l'organisation d'élections anticipées. Quand vous lirez ces lignes, on saura déjà depuis une semaine ce qu'il en est exactement : ou une équipe Belka avec une majorité stable, capable de redresser la situation et de tenir jusqu'aux législatives de 2005, ou une équipe Miller toujours en place, par défaut, en attente d'élections anticipées. Dans cette affaire, il y a un grand perdant qui se voyait déjà dans le fauteuil de Premier ministre, mais qui s'est fait avoir deux fois de suite, en l'espace de quelques semaines. L'ambition de Józef Oleksy était de remplacer Miller, mais ce dernier l'avait appelé dans son équipe, lui coupant ainsi la route vers la dernière marche du podium. Avec la démission de Miller, les médias se sont largement fait l'écho des velléités d'Oleksy de souffler le siège à Belka. Mais Borowski ayant démissionné de son poste de président de la Diète, c'est Oleksy qui a été élu à sa place par les députés. Cela lui coupe encore une fois la route vers le pouvoir. Cumulant les fonctions de ministre de l'Intérieur, de Vice-premier ministre et de président de la Diète, il est devenu Monsieur „3 en 1". C'est la décadence la plus



complète du pouvoir actuel qui finit sa carrière dans une apothéose de scandales. Le SLD n'en est plus à une abjection près où les ex et post-communistes polonais montrent leur vrai visage. Ainsi, dans l'affaire Rywin, par l'intermédiaire d'une passionaria d'arrière-cour, avec la complicité de Samoobrona, du PSL et du représentant de la LPR, il a forcé sa version dans le rapport de la commission parlementaire d'enquête, selon laquelle Rywin a agit seul, en son nom propre, blanchissant du même coup Jakubowska et tous les autres qui étaient soupçonnés dans l'affaire et protégeant Miller. On a aussi appris récemment que ce dernier aurait commandité au service de sécurité de l'État, l'arrestation d'un chef d'entreprise, le PDG de la compagnie pétrolière polonaise PKN Orlen, pour mettre un des siens à sa place. Troisième affaire récente, le vol de disques durs contenant des secrets d'État, au ministère des Affaires étrangères, négociés par un étudiant à dix złoty pièce et cédés à *Nie*, journal à scandales fondé et dirigé par Jerzy Urban, autrefois porte-parole de Jaruzelski pendant l'état de guerre, pour en publier le contenu. On le voit, c'est une fin de règne qui ouvre la porte en grand aux populistes. Les Polonais ne méritent pas ce qui leur arrive, mais ce sont eux qui ont choisi en toute liberté, en votant ou en s'abstenant. A eux maintenant d'élire des candidats sérieux, déterminés à travailler pour le bien public et à donner une autre image de leur pays.

Dokończenie ze str. 9

RADOSNE ŚWIĘTO

Tak w każdym razie miał powiedzieć agent „z kręgu Kancelarii Premiera". Jakimś sposobem obydwie te rewelacje przeciekleły do mediów i krakowska rozgłośnia, w której Agora ma większość udziałów, smakowicie roztrząsała je przez cały dzień i kilka następnych. Starożytni twierdzili, że zemsta jest rozkoszą bogów, a czyż spółka Agora jest gorsza od tamtych bogów? Więc plebsowi podaje się do wierzenia, że jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej, natomiast szlachta musi jednak wiedzieć coś

więcej, bo przestała już nawet dbać o pozory, próbując zapewnić sobie miękkie lądowanie po zakończeniu misji. Ponieważ wygląda na to, że premier Miller z prezydentem Kwaśniewskim i Kulczykiem chcieli podzielić między siebie resztki koncernu Orlen z pominięciem innych kurcząt, prawdopodobnie Sejm powoła komisję śledczą do wyjaśnienia tej sprawy. Do dymisji podał się już szef Agencji Wywiadu Siemiątkowski, bo podobnie okłamywał parlament w tej sprawie. Premier Miller jej nie przyjął, bo każdy dzień jest teraz ważny, ale jak pech, to pech - akurat Trybunał Konstytucyjny uznał, że ustawy o utworzeniu Agencji Bezpieczeń-

stwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu w miejsce Urzędu Ochrony Państwa są sprzeczne z konstytucją. Przypomnę, że podział UOP nastąpił dlatego, że SLD nie miał innego sposobu pozbycia się ze służb oficerów pochodzących z zaciągu solidarnościowego. Teraz będą mogli do bezpieczeństwa wrócić, kto wie, być może w sile całego batalionu? Prawdopodobnym skutkiem będzie obezwładnienie państwa polskiego po Anshlusie również i na tym odcinku. Najwyraźniej Wielki Brat i Matka Chemia stosuje kurację kombinowaną: środki przeciwczerwaczające na przemian z rozweselającymi.

Stanisław Michalkiewicz



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Wiem, że mamy tyle ważnych spraw na głowie oraz problemów, które nurtują nasze życie społeczne i moim profesjonalnym obowiązkiem jest pisać o nich skrupulatnie, ale widocznie rozważa nie jest najsilniejszą stroną mego charakteru, bo moje uczucia zawsze biorą górę nad rozsądkiem.

A przeżyłem ostatnio, tj. 17 kwietnia, coś tak wspaniałego i wzruszającego w gronie moich przyjaciół i rówieśników Sybiraków, że muszę się tym podzielić z maju z moimi odbiorcami.

Najpierw odbyło się okolicznościowe nabożeństwo w kościele pod wezwaniem Św. Antoniego w Łodzi, a potem w budynku parafialnym serdeczne przyjaciół spotkanie dla uczczenia 64 rocznicy drugiej masowej deportacji Polaków ze wschodniej części naszego Kraju w głąb Związku Sowieckiego. Ci starzy dziś ludzie w granicach 70-90 lat zrzeszeni w Związku Sybiraków, nawiasem organizacji, która powstała 76 lat temu, nie posiadają niestety w żadnym większym mieście stałej siedziby, gdzie mogliby się spotkać i czuć jak u siebie w domu. I tylko dzięki gościnności uczynnych naszych katolickich duszpasterzy mają gdzie się spotkać i wspólnie z sobą pogawędzić. Kościół w ogóle jest jedynym dla nich oparciem, albowiem władze administracyjne, samorządowe, nieważne, czy lewicowe, czy prawicowe, ignorują ich, po prostu nie dostrzegają. Do czego bowiem są im potrzebni starszokowie, których młodość na syberyjskim wygnaniu była tak tragiczna i bolesna, że tego wyobrażenia współczesnego biurokraty nie jest w stanie pojąć? Żaden z nich nie dorósł, ażeby skłonić głowę przed tymi męczennikami, którym udało się szczęśliwie wrócić z „Nieludzkiej Ziemi”. Na skromne uroczystości Sybiraków, których bulworem media nie dostrzegają, nie przybywają też żadni przedstawiciele tzw. władz i niechaj żalują, gdyż tak patriotycznego nastroju, tak pięknej poezji i słów starych ułańskich, żołnierskich pieśni nigdzie już nie usłyszą. Muszę tu dodać, że na tym spotkaniu starych wiarusów najgłośniej śpiewał staropolskie pieśni tenor z Teatru Wielkiego w Łodzi, znany Andrzej J. Jurkiewicz. Wiadomo, co śpiewał: „Czerwony pas, za pasem broń i topór co

błyszczy z dala” oraz „O mój rozmarynie rozwijaj się”, tudzież „Ułani, ułani malowane dzieci”, a przede wszystkim „Upływa szybko życie, jak potok mija czas, za rok, za dzień, za chwilę, razem nie będzie nas”.

A kiedy już śpiewy ustały, zaczęły się wspomnienia, więc posłuchajmy, co mieliby do powiedzenia ci srebrnowłosi, o syberyjskiej martyrologii naszych rodaków - o głodzie, chłodzie i prześladowaniach, których los im nie szczędził, a o których po powrocie stamtąd przez pół wieku musieli milczeć pod groźbą kary więzienia.

„Pozwolono nam zabrać jedynie talerze, ubrania i pościel. Dali nam na to pół godziny czasu” (Genowefa Barczewska).

„Tego, co się działo podczas wywózki, tej rozpaczki nie da się opisać. Mamusia mdlała, ojciec i brat byli skuci, nie mogli zrobić kroku, trzy moje siostry płakały wniebogłosy” (Irena Biber - Krasy).

„Ale o tamtej nie zapomnę chwili, gdyż nas w ciasny wagon jak w trumnę wsadzili” (A. Dobroński).

„Załadowano nas do bydłowych wagonów, ile weszło. Zaryglowali drzwi. W rogu była wycięta dziura do załatwiania się” (Teofila Kieruzel).

„Kiedy pociąg przystanął i wypuścili wszystkich za swoją potrzebą, to kobiety rosyjskie podbiegały i krzyczały: „Mołoko dla rebiat” i w półlitrowych butelkach od wódki podawały szybko mleko, żeby żołnierze nie widzieli” (K. Bełda).

„Kobietom ciężarnym nie pozwolono zostać w domach, więc w bydłowych wagonach często rodziło się nowe życie. Kilka kobiet zajmowało się wtedy porodem, a pozostali gorąco modlili się” (A. Dobrońska).

„Na miejscu zakwaterowano nas w trzech barakach. W naszym spało na gęsto usłanych norach około 22 rodzin” (G. Barczewska).

„Musiałem wstać i pójść do pracy, bo byłem najstarszy w rodzinie, miałem 14 lat. Mama i tata byli bardzo chorzy i tylko dzięki mojej pracy nie umarli z głodu” (Stanisław Radek).

„Jak nasz brat zachorował, to mama sprzedała swą ostatnią spódniczkę za 5 kg mąki. Bardzo się cieszyliśmy, bo byliśmy bardzo głodni” (Eugeniusz Kłaczek).

„Na rynek nie dali nikomu chodzić. Jak raz mnie złapali, byłem ukarany 7-dniowym aresztem za to, że kupowałem kapustę, kartofle i kilogram chleba” (Janek Filałowicz).

„W naszym posiułku urzędował felczer, który miał termometr, aspirynę i jodynę oraz polecenie swoich chlebobawców, że zwolnienie z pracy dostają ci, którzy są w grobie” (A. Kowalska - Siry).

„Nie ten prymitywizm i przeraźliwe zimno było największym naszym przekleństwem. Największą udręką, niosącą nawet śmierć, było robactwo. Mieszkanie otrzymaliśmy nędzne, nie zabezpieczone przed zimą, a do tego jeszcze mnóstwo szczurów i pluskiew. Babcia była już starsza, a ponieważ było zimno, to cały czas leżała w łóżku. Ale było bardzo dużo pluskiew, więc wysysały wszystką krew i po paru miesiącach umarła” (Tadeusz M).

„Obowiązywało sowieckie, bezwzględne prawo - „kto nie rabotajet, tot nie kuszajet”. Witaliśmy ojca w domu radośnie, a każdy z nas udawał, że nie jest głodny, aby rodziców nie okradać z ich pożywienia” (Adam Trzeźniewski).

„W maju moja Mamusia wieszala na liściastym drzewie, blisko naszego baraku, obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i urządziła nabożeństwa majowe. Władze zabroniły tych modlitw, a „uświęcone drzewo” w nocy wycięto za względu na wyrzute na nim krzyże” (A. Tusek).

„Mieliśmy jedną panią, która nas uczyła po kryjomu w lesie. Pisaliśmy na korze brzoźowej, a czytaliśmy z książek, które przywieźli nasi rodzice z Polski. 3 Maja 1944 roku urządziliśmy w lesie ołtarz, gdzie odbyło się nabożeństwo. Na nabożeństwo szliśmy z koszykami i dzbankami, niby na jagody” (Kazimierz Pawlak).

Ps. do Pana Pladera - książki, o którą Pan prosił, nigdzie nie udało mi się zdobyć. Przepraszam i pozdrawiam.

Karol Badziak

WSI

Ostatnio zrobiło się głośno w kraju o Wojskowych Służbach Informacyjnych. Stało się to za sprawą ujawnienia faktu, że oficerowie tych służb cały czas znajdują się w bliskim otoczeniu prezydenta i premiera.

WSI konkuruje z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego i pojedynek ten wygrywa. Przykładem jest np. udaremnienie nominacji generalskiej zastępcy szefa ABW płka Tarnowskiego. WSI potrafiło nagle odnaleźć teczkę Tarnowskiego, która udowodnia, że był on peerelowskim agentem. Z ujawnieniem tej informacji czekano aż 15 lat!

WSI, praktycznie nigdy nie była ruszona dekomunizacją i weryfikacją swoich funkcjonariuszy. Jest do dziś uważana za ostoję i bastion PRL w III RP. Zdaniem niektórych wpływy w tej instytucji zachowują nadal generałowie Jaruzelski i Kiszcak. WSI ma wielkie pole do szantażu rozmaitych polityków, jako że dysponuje wiedzą o ich agenturalności. Choć Instytut Pamięci Narodowej przejął już wszystkie materiały specsłuż z czasów PRL, to pieczęć na niektórych aktach - „zbiór zastrzeżony szefa WSI” - pozostawia te dokumenty do wyłącznej dyspozycji wywiadu wojskowego, blokując do nich dostęp IPN. WSI szefuje gen.

Dukaczewski (zstąpił gen Rusaka), uważany za „człowieka” prezydenta. Jego zastępcą jest gen. Izydorczyk, absolwent m.in. kursów GRU (wojskowego wywiadu sowieckiego), które odbył razem z Dukaczewskim. Nazwiska obydwu generałów znajdują się też w aktach STASI przy okazji wspólnej operacji służb NRD i Związku Sowieckiego już po 1989 roku, skierowanej przeciw Amerykanom.

Dokończenie na str. 13

* ZDJEŃCIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, komunie, imprezy okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.
T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani

Haruję tu jak wół. Prowadzę dom dwóm bardzo religijnym i eleganckim damom. Mama - lat sporo, lecz jeszcze dobra głowa. Córka - lat około pięćdziesiąt. I tu problem. Przywiozłam z Polski mą ukochaną córeczkę, która ma lat 17. Uczy się tu świetnie. Strasznie ją pokochała młodsza z mych „patronek”. Zabiera ją od czasu do czasu w podróż. Raz nawet zabrała ją na 2 dni do Rzymu. Troszkę mnie drażni, że bezustannie mą córeczkę obcałowuje. Córeczka ją lubi, uważa ją za osobę szlachetną i dobrą. Dostaje od niej moc prezentów. Wszystko było dobrze, dopóki starsza z mych szefowych jakoś dziwnie mnie nie ostrzegła. Powiedziała, że stale się modli za swoją i moją córkę. Modli się, by ich przyjaźń nie stała się nadmiernie egzaltowana. Nie do końca zrozumiałam, co ona ma na myśli. Moja siostra, która też tu na Zachodzie pracuje (jako pielęgniarka), kazała mi z tego domu zwiwać. A mnie tu tak dobrze. No i mojej córce jak w niebie. Jest jednak zastanawiające, że młodsza z patronek dostała ataku złości, kiedy moja córka chciała pojechać z grupą kolegów na wycieczkę do Mont St-Michel.

Córka się z tej złości śmiała. Powiedziała: „Ona jest strasznie zazdrosna”. Zglupiałam. Pobiegłam po radę do starszej patronki. Ta powiedziała, że nie mam panikować. Oświadczyła: „Na szczęście moja córka jest jednak bardzo wierząca”. Ja zapytałam ją, czy nie lepiej, bym znalazła sobie inną pracę. Ona odpowiedziała, że tak dobrej nigdzie nie znajdę (to przesada, bo haruję jak wół, nigdy nie mam wolnego, tyle, że dobrze płacę). Dodała też, że nasze odejście mogłoby zdestabilizować psychicznie jej córkę, która już przed laty po małżeństwie ukochanej koleżanki miała ciężką depresję. Starsza dama powiedziała mi też rzecz dziwną: „Pani córka jest bardzo wyrobiona i rozsądna, ona sama kontroluje sytuację”. Dodam, że gdy młodszej patronki nie ma, moja córka i starsza dama prowadzą szeptem jakieś długie rozmowy. Co ja mam robić? Co Pani radzi?

Ewa

Pani Ewo

Z listu wynika, że niepokoi się Pani o związek emocjonalny swojej córki z jedną z patronek. Wydaje mi się, że przede wszystkim powinna Pani porozmawiać z córką na ten temat. Być może ta pięćdziesięcioletnia kobieta w ten sposób rekompensuje brak macierzyństwa i traktuje Pani córkę w sposób szczególny, chce jej spr-

wiać różne przyjemności, ale możliwe też, iż jej uczucia mają charakter patologiczny. Powinna Pani porozmawiać z córką szczerze, zwracając uwagę na niebezpieczeństwa wynikające z takich układów i uwikłanie się w różnego typu niezręczne sytuacje, tym bardziej, że istnieje powiązanie z zależnością służbową. Przyjmowanie prezentów i różnego rodzaju świadczeń (jak ciekawe wycieczki itp.) są przyjemnościami, za które później przyjdzie zapłacić w dwójnasób. Nie powinno się nigdy traktować tych uprzejmości bezinteresownie. Myślę, że bezpiecznie jest rozważyć taką propozycję, zanim się ją przyjmie. Nie uważam przy tym, że każdego typu uprzejmość prowadzi do przykrych konsekwencji, ale jest pewna skala, i to wzajemnych świadczeń, która jest bezpieczna. Uważam, że sprawa jest poważna i może mieć dla córki przykre konsekwencje. Pani córka jest jeszcze bardzo młoda, ale jeżeli Pani nie czuje się na siłach, aby przeprowadzić z nią tę poważną rozmowę, proponuję, aby przyszła Pani z nią do poradni psychologicznej działającej przy polskiej parafii na Concorde, w każdy wtorek i czwartek (godz. 16⁰⁰-18⁰⁰). Porady są bezpłatne.

Czekam na Panię i pozdrawiam.

Maria Teresa Lui



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

W Polsce poziom bezrobocia wynosi obecnie prawie 20 procent. To bardzo dużo. Czy bezrobotni Polacy mają szansę na skorzystanie z rynków pracy Unii Europejskiej, do której właśnie weszli? W większości przypadków będą musieli jeszcze poczekać, by móc się legalnie zatrudnić na zachodzie.

Z wyjątkiem Wielkiej Brytanii i Irlandii, które postanowiły nie wprowadzać żadnych restrykcji dla pracowników przybywających z terenu nowych członków Unii, kraje piętnastki wprowadziły okresy przejściowe. W wypadku Francji okres ten wynosi 5 lat. Jeśli sytuacja na francuskim rynku pracy będzie tego wymagała, czyli jeśli brak będzie rąk do pracy, po dwóch latach nastąpić może stopniowe otwarcie. Nie należy jednak na to specjalnie liczyć, ponieważ bezrobocie we Francji w końcu lutego 2004 roku osiągnęło poziom 9,8 procent i nic, niestety, nie zapowiada jego spadku. Niemniej istnieją kategorie pracowników, które od 1 maja cieszą się prawami specjalnymi i mogą swobodnie instalować się na terytorium Francji. Należą do nich naukowcy, studenci oraz pracownicy firm wykonujących we Francji umowy o dzieło. Ułatwiony dostęp do kontraktów czasowych powinni mieć także pracownicy sezonowi, zwłaszcza w branży rolniczej. Francusko-polska umowa dwustronna zawarta w 1993 roku, zezwalająca na zatrudnianie Polaków przy winobraniu i zbiorze owoców, będzie stosowana - miejmy nadzieję - bez ograniczeń. O wiele lepsza sytuacja dla Polaków, po-

szukujących pracy panuje w Wielkiej Brytanii. Według szacunków tamtejszej Polonii mieszka tam w tej chwili 200-500 tysięcy naszych rodaków. Istnieje prawdopodobieństwo, że w najbliższym czasie liczba ta się podwoi. W Wielkiej Brytanii czeka ponad 500 tysięcy miejsc legalnej pracy. Uwaga! znajomość języka i jakiś fach w ręku to elementy niezbędne. W przeciwnym razie rozczarowanie jest rzeczą pewną.

Komisja Europejska od dawna jest zdania, że swoboda zatrudniania, jedna z fundamentalnych unijnych wolności, przyspiesza wzrost gospodarczy i sprzyja spójności ekonomicznej Unii Europejskiej. „Stara Europa” jednak tym argumentom się oparła: przeważały lęki, iż może dojść do napięć społecznych, spowodowanych migracjami za pracą. Lęki te są w dużej mierze bezpodstawne, bo jak wynika z raportu Europejskiej Fundacji na rzecz Polepszenia Warunków Życia i Pracy, w warunkach pełnej swobody przepływu osób (a takiej od 1 maja przecież nie ma) zaledwie 1 procent zdolnych do pracy we wszystkich nowych państwach Unii przeniosłoby się w ciągu najbliższych lat na zachód. Odpowiada to liczbie 220 tysięcy

ludzi. Strach ma jednak wielkie oczy i wizja inwazji biedaków z Europy wschodniej sparaliżowała większość polityków zamożnej piętnastki. Podobne zresztą lęki towarzyszyły wcześniej zniesieniu wiz krótkoterminowych. Mimo, że sytuacja na rynku pracy w niektórych krajach - między innymi w Polsce i Słowacji - nie była dobra, oczekiwany, masowy najazd na „starą Europę” wtedy nie nastąpił. Nie należy także przeceniać wpływu bezrobocia na decyzję o emigracji. Statystyki podają, że tylko 2 procent ludzi bez pracy w nowych państwach Unii zdecydowanych jest wyjechać „za chlebem”. Większość z nich to oczywiście osoby samotne i dobrze wykształcone. Kiedy ma się rodzinę i do czegoś się w kraju doszło, decyzja o porzuceniu wszystkiego jest nieporównywalnie trudniejsza. Unia zatem, zamiast się bać, powinna cieszyć się na przyjęcie młodej, wysoko kwalifikowanej siły roboczej, chociaż jest jasne, że dla kraju pochodzenia tej siły, taki „drenaż mózgów” to wielka strata.

Możemy jednak pocieszyć i jednych, i drugich: tych, co w europejskiej piętnastce lękają się migracji i tych, którzy niepokoją się odpływem z nowych państw członkowskich ludzi najzdolniejszych i najbardziej dynamicznych. Jak wykazują badania, wraz ze wzrostem zamożności związanej z przynależnością danego kraju do Unii, migracje z tego kraju maleją. Z Hiszpanii na początku lat 70-ych wyjeżdżało 200 tysięcy ludzi rocznie, w latach 90-ych już tylko 2-3 tysiące.



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

□ 27 czerwca odbędzie się odsłonięcie pomnika Powstańców Listopadowych w Portsmouth. Na pomniku umieszczono tablicę pamiątkową z 212 nazwiskami żołnierzy-bohaterów powstania, którzy po ciężkich przeżyciach podczas internowania w Prusach zostali przewiezieni statkiem „Marianne” do Portsmouth.

□ Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii przygotowuje dziewiąte wydanie „Informatora Polskiego 2005”. Instytucje i stowarzyszenia zainteresowane zamieszczeniem informacji w przygotowywanej publikacji proszone są o kontakt pod adresem: Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii, 240 King Street, London W6 ORF; tel. 020 8741 5767., e-mail: informator@zpw.org.uk

□ Znany publicystą, działaczem społecznym i nauczycielem w Wielkiej Brytanii jest Kazimierz Bortkiewicz, urodzony w 1924 r. na Wileńszczyźnie.



W czasie II wojny światowej żołnierz II Korpusu Polskiego (8. Pułk Artylerii Przeciwlotniczej Ciężkiej). Studia humanistyczne i dyploma nauczycielski na Uniwersytecie Londyńskim 1949-1953. Nauczyciel literatury angielskiej, języka angielskiego i łaciny oraz pełniący różne odpowiedzialne funkcje (m.in. zastępca szefa Wydziału Angielskiego) w South Hackney Central School 1953-1970, a następnie w Arnos Secondary School 1970-1985. Autor artykułów w: „Dzienniku Polskim” i „Dzienniku Żołnierza” (Londyn), „Gunner” (Londyn), „Kwartalniku Związku Ziem Kresowych RP” (Londyn), „Biuletynie Informacyjnym Związku Artylerii Przeciwlotniczej” (Londyn) oraz publikacji książkowych: 8. Pułk Artylerii Przeciwlotniczej Ciężkiej (Londyn 1991), 8. Polish Heavy Anti-Aircraft Artillery Regiment (Londyn 1993), 7. Pułk Artylerii Przeciwlotniczej Lekkiej (Londyn 1996), 8. Koszaliński Pułk Przeciwlotniczy - 8 Pułk Artylerii Przeciwlotniczej Ciężkiej (Londyn 1997), Samodzielny Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej Ciężkiej (Londyn 1999). Wiceprezes 1985-1987, a następnie prezes 1987- Związku Artylerii Prze-

ciwlotniczej. Redaktor „Biuletynu Informacyjnego” Związku Artylerii Przeciwlotniczej 1985-. Członek: Zarządu Rady Wojska 1985-, Prezydium Federacji Organizacji Kombatanckich 1985-2002, Koła Oficerów Artylerii (oficer łącznikowy ds. Royal Artillery Association) 1991-. Awansowany do stopnia kapitana. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (V), Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Monte Cassino, Medal Wojska (II RP), Medal Wojska (III RP), Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939, Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (z okuciami: Monte Cassino, Ankona, Bolonia), złoty i srebrny Medal za Zasługi dla Obronności Kraju, War Star 1939-45, Italy Star, Defence Medal, War Medal 1939-45 oraz liczne honorowe odznaczenia i odznaki, m.in.: Krzyż 5. Kresowej Dywizji Piechoty, Krzyż 3. Karpackiej Dywizji Piechoty, odznaka honorowa II Korpusu Polskiego.

FRANCJA

□ W dniach 2-3 października w Stella Plage i Vaudricourt odbędzie się VIII Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej nt. „Polacy we Francji” oraz promocja Europejskiego Centrum Polonijnego (zob. GK nr 6 z 2004). Organizatorami są: Institut de Recherches Biographiques z Vaudricourt, Wiceprowincja Polska Misjonarzy Oblatów, Maison de la Polonité oraz Akademia Świętokrzyska w Kielcach. Sesja naukowa (wykłady profesorów z polskich i francuskich ośrodków akademickich) odbędzie się w Polskim Ośrodku Wypoczynkowym w Stella Plage w dniu 2 października. Następnego dnia uczestnicy wezmą udział w otwarciu stałej Galerii Malarstwa i Rzeźby Polskiej, wernisażu wystawy „Historia jazdy polskiej” oraz innych wystaw. Imprezami towarzyszącymi sympozjum będą, m.in. V Międzynarodowy Salon Książki Polonijnej, wystawa „Prasa polonijna w świetle wczoraj i dziś”, uroczystości wręczenia medali i nagród honorowych, koncert, degustacja win. Osoby zainteresowane otrzymaniem zaproszenia i programu proszone są o przekazanie swoich adresów organizatorom: Institut de Recherches Biographiques-103, Chemin de l'Eglise, 62131 Vaudricourt, France; e-mail: irb.judycki@libertysurf.fr Natomiast osoby zainteresowane rezerwacją noclegów i wyżywienia w okresie uroczystości mogą kontaktować się z Polskim Ośrodkiem Wypoczynkowym „Stella Maris” w Stella Plage - tel. 03 21 94 73 65, faks 03 21 94 63 55; e-mail: stellamaris@wanadoo.fr

SZWAJCARIA

□ Na tegorocznych Międzynarodowych Targach Książki i Prasy w Genewie (PALEXPO) w dn. 28 kwietnia-2 maja przed-

stawia swój dorobek kulturalno-wydawniczy trzy Muzea polonijne w Szwajcarii: Polskie Muzeum w Rapperswilu, Muzeum Kościuszki w Solurze i Muzeum Paderewskiego w Morges na stoisku pod nazwą „Stand des Musées Polonais en Suisse” (rue Hemingway 12). Honorowy patronat nad pawilonem objął ambasador RP Krzysztof Jakubowski. Współudział społeczny w urządzaniu i obsłudze Pawilonu przyjęły organizacje polonijne w Genewie: Stowarzyszenie Polskie „Pro Polonia” i Klub Literacko-Artystyczny. W czasie targów otwarta będzie wystawa poświęcona Witoldowi Gombrowiczowi. Z tej okazji ukaże się też w języku francuskim książka pod redakcją Jean Musy, zawierająca m.in. niepublikowane jeszcze teksty, rysunki i listy Gombrowicza. Każdego dnia w czasie targów odbędzie się debata literacka na temat twórczości Gombrowicza z udziałem historyków literatury.

□ Od 1997 istnieje Fundacja „Archivum Helveto-Polonicum”, mająca na celu zbieranie, konserwację, katalogowanie i upowszechnianie dokumentów i świadectw obecności Polaków w Szwajcarii. Fundacja posiada ok. 60 tys. książek i broszur, ok. 5 tys. tytułów czasopism, ok. 200 tys. listów i innych dokumentów, 10 tys. zdjęć, 1500 kaset magnetofonowych i video, tysiące wycinków prasowych i setki przedmiotów obrazujących życie i pracę Polaków w Szwajcarii w XIX i XX w. Zbiór ten powstał przez 15 lat w ramach kolekcji Ludwika i Jacka Sygnarskich, wzbogaconej następnie przez liczne spuścizny przekazywane przez rodziny i organizacje polskie i szwajcarskie. W miarę swoich możliwości Fundacja dokumentuje również dzień dzisiejszy, zbierając wszystkie druki, wycinki i zdjęcia ilustrujące polskie imprezy i manifestacje. Szczegółowe informacje o zasobach Fundacji można przeczytać w wydawanej w Szwajcarii „Naszej Gazecie” (nr 2 z 2004 r.).

Dokończenie ze str. 11

WSI

Ważne role w WSI odgrywają takie osoby jak pułkownicy: Łada (oficer prowadzący „bohaterów” afery FOZZ), Lipert (zastępca Dukaczewskiego, zamieszany w zaginięcie dyskietki z danymi wywiadu), czy Oziebała, o którym mówi się, że po południu już „nie jest w stanie... urzędować”. WSI jest związane z największymi aferami lat 90-tych - od FOZZ, po handel bronią z ominięciem embarga ONZ. W służbach tych nigdy nie przeprowadzono też większych zmian. Wcześniej działały na mocy podobnej ustawy jak UOP. Za czasów ostatnich rządów SLD wydano dla nich odrębną ustawę. Wydaje się, że WSI, podobnie jak i ABW pełni obecnie głównie funkcje pozapolitycznego zaplecza SLD. Nic dziwnego, że politycy mówią obecnie o konieczności całkowitej likwidacji wojskowego wywiadu.

Jan Keiuk

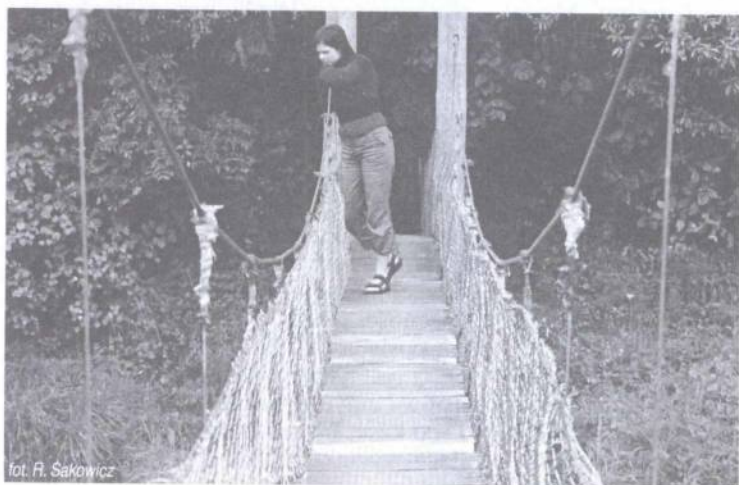
Prawo na co dzień

- Rafał Ryszka -

Swobodny przepływ pracowników w Unii Europejskiej (2) - Łączenie rodzin -



W ramach realizowania zasady swobodnego przepływu pracowników w UE członkowie ich rodzin mogą dołączyć do osób, które podjęły pracę w innym państwie członkowskim. Należy podkreślić, że prawo wspólnotowe otwiera możliwość dołączenia rodzin jedynie obywatelom UE korzy-



fol. R. Sakowicz

stającym z prawa do swobodnego przemieszczania się osób. Aby korzystać z łączenia rodzin, konieczne jest zaistnienie elementu łączącego sytuację prawną petenta z prawem wspólnotowym.

Prawo do łączenia rodzin ma zastosowanie do wszystkich członków rodziny bez względu na ich narodowość. Należy jednak dokonać rozróżnienia pomiędzy członkami rodziny będącymi obywatelami państwa członkowskiego i członkami rodziny będącymi obywatelami państwa trzeciego. W pierwszym przypadku członkowie rodziny posiadają indywidualne prawo do przemieszczania się w obrębie Wspólnoty, do którego dodaje się prawo do przemieszczania się jako członek rodziny obywatela UE. W drugim przypadku prawo do przemieszczania się wypływa jedynie z faktu istnienia więzów rodzinnych pomiędzy pracownikiem migrującym i członkami jego rodziny. W sytuacji, gdy tracą oni status członka rodziny pracownika migrującego z powodu np. rozwodu czy utraty statusu osoby będącej pod opieką pracownika migrującego, będą oni traktowani jak wszyscy obywatele państw trzecich.

Za członków rodziny uznawany jest małżonek pracownika, jego zstępni do 21 roku życia lub znajdujący się pod jego opieką oraz wstępni pracownika będący pod jego opieką. Europejski Trybunał Sprawiedliwości potwierdził, że pojęcie *współmałżonka* obejmuje jedynie partnera, z którym pracownik jest poślubiony, nie dotyczy zaś osób żyjących ze sobą, nie powiązanych jednak więzami małżeńskimi. Osoby poślubione, będące w separacji, jednakże jeszcze nie rozwiedzione, utrzymują swoje prawa jako członkowie rodziny pracownika migrującego. Jeśli chodzi o związki homoseksualne, Trybunał dał do zrozumienia, że osoby jednej płci, żyjące w związku, nie mają takich samych praw jak małżeństwa w zakresie swobodnego przepływu osób i związanych z nim prawa do przemieszczania się w ramach łączenia rodzin.

Członkowie rodzin pracowników migrujących, bez względu na ich narodowość, mają prawo do zamieszkania wraz z pracownikiem i otrzymania karty pobytu na taki sam okres czasu, jak i pracownik. Dotyczy to zarówno obywateli państw członkowskich, jak i obywateli państw trzecich. Członkowie rodziny pracowników migrujących nie mogą korzystać z prawa dołączenia do pracownika w sytuacji, gdy ich pobyt na terenie państwa przy-

mującego stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa, porządku i zdrowia publicznego lub jeśli nie mogą wykazać więzów rodzinnych z pracownikiem. Prawo do łączenia rodzin jest także uwarunkowane posiadaniem przez pracownika migrującego odpowiedniego dla przyjęcia rodziny mieszkania. Ustawodawstwo francuskie w stosunku do osób pochodzących z państw trzecich ustanawia również warunek posiadania wystarczających i stałych źródeł dochodu osoby chcącej sprowadzić swoich członków rodziny. Poza tymi wyjątkami państwo przyjmujące nie może zakazać członkom rodziny wstępu i pobytu na swoim terytorium, nawet jeśli nie posiadają oni ważnej wizy.

W sytuacji, gdy obywatel państwa członkowskiego korzystał z prawa do swobodnego przemieszczania się w innym państwie członkowskim i następnie powrócił do państwa, którego jest obywatelem, członkowie jego rodziny, będący obywatelami państwa trzeciego podlegają dyspozycjom wspólnotowym dotyczącym przemieszczania się osób i członków ich rodzin.

Dzieci pracownika migrującego bez względu na ich narodowość mają prawo dostępu do systemu edukacji w państwie przyjmującym na takich samych warunkach, jak dzieci obywatele tego państwa. Mają one takie same prawa, jak dzieci obywateli tego państwa w zakresie dostępu do systemu stypendiów, nawet w sytuacji, gdy wracają do państwa pochodzenia rodziców. Dzieci pracownika migrującego zachowują prawo do przebywania na terytorium państwa przyjmującego, nawet jeśli pracownik opuścił to państwo, aby móc korzystać z systemu edukacji w państwie przyjmującym. Z dzieckiem może również zostać rodzic będący obywatelem państwa trzeciego, nawet jeśli jest rozwiedziony z pracownikiem migrującym.

Zarówno współmałżonek pracownika migrującego, jak i jego dzieci mają prawo do podjęcia pracy w państwie przyjmującym. Korzystają oni także z regulacji wspólnotowych w zakresie systemu uznawania kwalifikacji.

Znakomitą ilustracją złożoności sytuacji w zakresie swobodnego przepływu osób i łączenia rodzin jest sprawa Baumbast, rozpatrywana niedawno przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Pani Baumbast, mając obywatelstwo kolumbijskie, wyszła za mąż w 1990 r. w Wielkiej Brytanii za obywatela Niemiec. Państwo Baumbast mają dwie córki. Pierworodna jest naturalną córką pani Baumbast, posiadającą obywatelstwo kolumbijskie, zaś młodsza posiada podwójne obywatelstwo niemieckie i kolumbijskie. W 1990 r. rodzina otrzymała tytuł pobytu, ważny przez okres pięciu lat. W tym czasie pan Baumbast stracił pracę w Wielkiej Brytanii i został zatrudniony w firmie niemieckiej działającej w Chinach. Rodzina Baumbast posiada w Wielkiej Brytanii dom i córki uczęszczają tam do szkoły. Nie korzystali tam jednak ze świadczeń socjalnych, ponieważ posiadali niemieckie ubezpieczenie i aby korzystać ze świadczeń medycznych, jeździli do Niemiec. W 1995 r. pani Baumbast złożyła w Wielkiej Brytanii prośbę o przyznanie im karty pobytu na czas nieokreślony. Prośba ta została odrzucona przez angielskie organy administracyjne, ponieważ nie będąc pracownikiem migrującym, który podejmuje pracę na terytorium Wielkiej Brytanii, pan Baumbast nie mógł korzystać z regulacji wspólnotowych. Rodzina Baumbast odwołała się od tej decyzji. Przechodząc przez angielski system sądownictwa sprawa znalazła się przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości.

Trybunał stwierdził jednoznacznie, że w wyżej opisanej sytuacji dzieci pracownika migrującego mają prawo do tytułu pobytu na terytorium państwa, w którym rozpoczęły edukację, pomimo, że ich rodzic nie posiada już statusu pracownika migrującego. Wraz z dziećmi może na terytorium tego państwa przebywać również rodzic zajmujący się bezpośrednią opieką nad nimi.

W zakresie dostępu do świadczeń socjalnych i fiskalnych członkowie rodziny pracowników migrujących mają takie same prawa jak członkowie rodzin obywateli państwa przyjmującego. Jeśli chodzi o świadczenia socjalne mogą to być na przykład: - zniżki na transport dla rodzin wielodzietnych; - świadczenia pomocowe przyznawane przez państwo dla osób niepełnosprawnych; - nieoprocentowane pożyczki przy-

Poziomo: A-1. Imię Bułhakowa (1891-1940), rosyjskiego dramaturga i prozaika, autora „Mistrza i Małgorzaty”; **A-13.** Zajęcia rekreacyjne i wycieczkowe; **B-7.** Niedokrwistość; **C-1.** Popularny samochód z byleju NRD; **C-13.** Smuga, bruzda; **D-7.** Największy stan USA; **E-1.** Szklana kompozycja w oknach świątyni katolickich; **E-12.** Jest zawsze zgodna z rzeczywistością; **F-6.** Cykorja; **G-1.** Straszdyło, monstrum; **G-12.** Dziedzina sztuki plastycznej; **H-6.** Kierownik w wojsku; **I-1.** Grzyb z klasy podstawczaków; **I-12.** Trwały rysunek na skórze; **J-6.** Uszkodzenie urządzenia; **K-1.** Teren w stanie pierwotnym lub z dezaprobatą o bandzie wandal, łobuzów; **K-11.** Zakon kontemplacyjny (odłam benedyktynów), założony w 1084 r. we Francji przez Brunona z Kolo-nii; **L-6.** Zespół trzech muzyków; **L-1.** Pouczenie wypływające (nie tylko!) z bajki; **L-11.** Stan USA ze stolicą w Mont-gomery.

Pionowo: 1-A. Powód, pobudka do działania; **1-I.** Urządzenie do przesyłania danych komputerowych; **2-E.** Obraz w cerkwi; **3-A.** Diabeł, szatan; **4-E.** Krwawa zmiana stroju politycznego w państwie; **5-A.** Święta (III w.), męczenniczka z Katanii (Sycylia); **6-E.** Cienki, drewniany drążek; **7-A.** Naszywana na dziurę ubrania; **7-J.** Siolo; **8-D.** Chłodziarka; **9-A.** Koszt towaru; **9-J.** Rakiet światła; **10-D.** Atakowali Polskę w latach 1655-60 (tzw. potop); **11-A.** Stulecie; **11-J.** Sądowe dokumenty; **12-D.** Telefoniczny; **13-I.** Tkanina welniana z przędzy czesankowej; **14-A.** Sejm, senat; **15-I.** Prze-lotne wrażenie; **16-E.** Majętności w nieruchomościach; **17-A.** Dawniej: nakrycie głowy papieża; **17-I.** Żęcie zbóż.

Krzyżówka dla wierzących - proponuje Marian Dziwniel -

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A		24															18
B									25		12						
C			15												9		
D							2				1						
E						3										10	
F						5	16		28								
G		22										26		13			
H								20		4							
I										27					7		
J	19						23										
K				21												11	
L							17								14		
Ł	6												8				

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.

Życzymy powodzenia. (Redakcja)

Głos sportowy

Krzysztof Jakubczak

☺ W wielkim stylu wrócił na ring Andrzej Gołota. Polak po bardzo dobrej dwunastorundowej walce zremisował na punkty z mistrzem świata organizacji IBF w wadze ciężkiej Chrisem Byrdem. Przed walką mało kto stawiał na polskiego boksera. W Gołotę wierzyli chyba tylko polscy kibice, którzy zjawili się w hali Madison Square Garden w Nowym Jorku. Wielokrotnie przekrzykiwali amerykańską widownię. Gołota pokazał, że wciąż należy do światowej czołówki. Dobrze wytrzymał trudy dwunastorundowego pojedynku. Promotor obu pięściarzy, Don King, zadeklarował chęć doprowadzenia do rewanżu, nawet w... Polsce. Natomiast wyzwanie Gołocie rzucił mistrz świata WBO, Lamon Brewster. Według szacunkowych danych, Byrd zarobił ok. 700-800 tys. \$, natomiast Gołota - 300-400 tys.



☺ Lepszego występu spodziewaliśmy się po polskich hokeistach podczas mistrzostw świata Pierwszej Dywizji, które rozegrane zostały w Gdańsku. Biało-czerwoni rozegrali pięć spotkań: Polska - Włochy 0:4, Polska - Rumunia 9:0, Polska - Estonia 6:6, Polska - Korea Płd 9:0 i Polska - Słowenia 1:4. Dwie wygrane po 9:0 z outsiderami turnieju to zdecydowanie za mało, aby myśleć o awansie do światowej elity. Prawdziwą „piętą achillesową” Polaków była gra w defensywie, nie najlepiej spisywali się też bramkarze. Do hokejowej elity wracają hokeiści Słowenii.

☺ Trzy medale, w tym dwa złote i jeden srebrny zdobyła polska kadra na mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów rozegranych w Kijowie.

➔➔ znawane z okazji narodzin dziecka; - zapomogowe świadczenia pieniężne gwarantujące minimum funduszy do życia; - świadczenia urodzinowe i macierzyńskie itp.

Pomimo, że prawo do łączenia rodzin stosowane jest już od kilkadziesiąt lat, członkowie rodzin pracowników migrujących wciąż napotykają na problemy ze strony administracji państw przyjmujących. Jednym z najczęstszych jest uznanie statusu osoby jako członka rodziny. Sytuacja taka wydaje się wynikać przede wszystkim z braku kompetencji organów administracji lokalnej rozpatrującej prośby pracowników migrujących.

Tytuły mistrzyni zdobyły Agata Wróbel w kategorii 75 kg i Aleksandra Kleinowska 58 kg, srebrny medal przypadł Dominie Misterskiej 63 kg. Najlepsze wrażenie zrobiła Agata Wróbel, która w dwuboju uzyskała 287,5. Po tak świetnym wyniku trenerzy i działacze wszystkich federacji ustawili się w kolejce do polskiej ekipy gratulując nam tak wspaniałej zawodniczki.

☺ Wielkimi krokami do dziewiątego tytułu mistrza Polski zmierza krakowska Wisła. Klub ten w bezpośredniej walce z najgroźniejszymi rywalami okazał się bezapelacyjnie najlepszy. W ostatniej kolejce Krakowianie pokonali zespół Groclinu 1:6, natomiast tydzień wcześniej zwyciężyli Legię 1:0. Największe niespodzianki to słabe postawy drużyn Groclinu Grodzisk Wlk. i Amiki Wronki czyli klubów, z którymi przed sezonem wiązano wielkie nadzieje, tymczasem przegrywają mecz za meczem. Na uwagę zasługuje natomiast postawa poznańskiego Lecha, który po ostatnim zwycięstwie z Katowicami 2:1 zapewnił sobie pozostanie w Ekstraklasie w następnym sezonie. Duży ruch panuje w dole tabeli. Zagrożone degradacją drużyny Widzewa Łódź i Łukullusa Świt Nowy Dwór Mazowiecki - wygrały. W bardzo ważnym dla układu tabeli meczu piłkarze Widzewa Łódź pokonali na własnym stadionie Górnika Polkowice 2:0. Po raz trzeci wygrał Świt. Po ostatniej wygranej z Górnikiem Łęczna 1:0 drużyna z Nowego Dworu opuściła ostatnie miejsce w tabeli, oddając czerwoną latarnię Górnikowi z Polkowic. Na sześć kolejek przed końcem sezonu na pierwszym miejscu w tabeli Wisła Kraków z pięcioma punktami przewagi nad Legią Warszawa i dziewięcioma nad Amiką Wronki.

z księgi aforyzmów

Nie jest ważne, ile zarabiasz, tylko na kogo to wydajesz.
(Janina Ipohorska)

Choćbyś się pysznił bogactwem
nie zmieni to twojej wartości, nie uczyni cię lepszym.
(Antoine de Saint - Exupery)

Pracując dla dóbr materialnych budujemy sobe więzienie,
zamykamy się w samotni ze złotem rozsypującym się
w palcach, które nie dają nam nic dla czego warto żyć.
(Antoine de Saint - Exupery)

Od muzyki piękniejsza jest tylko cisza.
(Paul Claudel)



Polacy na Zachodzie

Triduum w Corbeil Essonnes

Polacy mieszkający w Corbeil Essonnes i okolicach w szczególny sposób przeżywali tegoroczny Wielki Tydzień. Był to dla nas przede wszystkim czas odnowy duchowej, ale i przygotowywania kościoła do uroczystości liturgicznych. Na szczególną uwagę zasługiwał „Grób Pański”, który nieodparcie przypominał nam tajemnicę paschalnego Misterium. W przygotowaniach i w uroczystościach brały udział trzy wspólnoty, dwie francuskie i polska, które łączy nasz wspólny duszpasterz - ksiądz Marek Kacprzak.

Wielki czwartek: pełnym wymowy wydarzeniem tego dnia był symboliczny obrzęd obmywania przez naszego duszpasterza nóg 12-stu mężczyznom, odwołujący się do Chrystusowego uczyn-



ku w Wieczerniku. Natomiast na pamiątkę ustanowienia tego dnia kapłaństwa, wręczyliśmy naszemu duszpasterzowi symboliczny bukiet kwiatów, by w ten sposób uczcić wszystkich kapłanów, którzy nas prowadzą do Boga.

Wielki piątek: tego rana spotkaliśmy się przy Grobie Pańskim



by podziękować Chrystusowi, za Jego ofiarę Krzyża poniesioną



dla naszego zbawienia i by przeprosić go za nasze grzechy. Dzień ten zakończyliśmy uczestnictwem w wieczornej liturgii Pasji Chrystusa.

Wielka sobota: po adoracji Najświętszego Sakramentu, zjednoczyła nas Wigilia Paschalna. Uczestniczyło w niej bardzo wielu rodaków, nie tylko tych z naszej parafii, przywiązanych do tradycji święcenia pokarmów. Wydarzeniem dla dzieci był przy tej okazji konkurs na najpiękniejszy koszyk ze święconym. Poświęcone zostały również - ogień i woda, które za-

braliśmy później do swych domów, by zapewniły w nich Boże błogosławieństwo.

Niedziela Zmartwychwstania:

uwieńczeniem Triduum Paschalnego była przede wszystkim o godzinie ósmej rano Rezurekcja z uroczystą procesją na zewnątrz kościoła. Atmosfera była pełna radości ze zwycięstwa Pana Jezusa nad śmiercią. Wychodząc z kościoła, podzieliliśmy się święconym jajkiem, składając sobie życzenia świątecznym „Chrystus zmartwychwstał! Alleluja!”

Cały ten uroczysty czas był dla nas, parafian, publicznym wyznaniem wiary w rzeczywistą obecność Chrystusa i wspólnym oddaniem Mu najwyższej chwały.

Serdecznie zapraszamy wszystkich Polaków, gdziekolwiek mieszkacie, do uczestnictwa w naszej co niedzielnej Mszy św. o godz. 11:00 w kościele św. Pawła w Corbeil Essonnes. Bliższe informacje pod numerem telefonu 01.64.96.75.06.



Parafianie

16 maja 2004 r.

15. rocznicę święceń kapłańskich obchodzi:

KS. MIROSŁAW STĘPKOWICZ SCHR

Z tej szczególnej okazji Rektor PMK we Francji

ks. prał. Stanisław Jeż

i Redakcja „Głosu Katolickiego”

składają Czcigodnemu Jubilatowi

życzenia obfitych łask Bożych

i wszelkiej pomyślności.



Polacy na Zachodzie

Tadeusz Edward Domański



18 kwietnia 2004 w Paryżu zmarł Tadeusz Edward Domański, profesor literatury i języka polskiego w Paryżu.

Po uroczystej żałobnej Mszy św. w kościele polskim przy ulicy Saint-Honoré, został pochowany w rodzinnym grobie na polskim cmentarzu w Montmorency. Może nie przypadkiem jego grób znajduje się o kilka koncesji od grobu Norwida. T. E. Domański urodził się w Lublinie w 1922 roku. Studiował w KUL, był wychowankiem prof. Juliusza Kleiner. Po uzyskaniu magisterium otrzymał stypendium we Francji, gdzie mieszkał i pracował od 1948 r. Obronił doktorat w Université Paris VIII, gdzie został wykładowcą. Następnie pracował w



Institut National des Langues et Civilisations Orientales. Wykładał również język polski w Szkole Polskiej na ulicy Lamandé. Był autorem kilku książek, m.in. „Grammaire du polonais”, Paris 1987; „Epoka powstania listopadowego”, wyd. Norbertinum, Lublin 2000; „Rosa Bailly, wielka Francuzka o polskim sercu”, Lublin 2003 oraz licznych artykułów. Członek wielu stowarzyszeń polonijnych, m.in. Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu.

Z inicjatywy profesora T. E. Domańskiego w setną rocznicę śmierci C. K. Norwida została umieszczona na fasadzie Zakładu św. Kazimierza przy ulicy Chevaleret tablica pamiątkowa. Z tej okazji profesor opublikował broszurę poświęconą temu poecie sumienia. Przez ostatnie pięć lat T. E. Domański czynił najrozsądniejsze starania, by jeden z paryskich placów nosił imię Norwida. Mieszkając w 13. dzielnicy Paryża, na tej samej ulicy, gdzie zakończył życie Norwid, znalazł w końcu mały plac, który jeszcze nie miał żadnej nazwy. Powiadomił o tym fakcie kilka osób. Rezultatem tych jego przedsięwzięć było powołanie do życia stowarzyszenia „Les Amis de C. K. Norwid”, które realizuje projekt profesora.

W Paryżu jeden z placów 13. dzielnicy będzie nazwany imieniem polskiego poety. Szkoda, że profesor już nie będzie mógł uczestniczyć w uroczystej inauguracji tego miejsca.

M.P.P. i Z.W.



Śp. Ks. Stefan Treuchel SAC

*Przeżył Dachau, pole, obóz zbirów,
Niszczący sromotnie kapłanów.
Przeżył obóz koncentracyjny,
Mimo katów, stał na straży wierny
Bogu i Matce Najświętszej,
swej Królowej Kapłańskiej,
Broniącej powołania kapłana
Wiernego ucznia Chrystusa.*

Chevilly pod Orleanem to mała miejscowość, gdzie księża Pallotni zaraz po II wojnie światowej otworzyli gimnazjum. Ze wszystkich stron Francji zjeżdżała się tam polska młodzież, by podjąć studia i stopniowo przygotowywać się do francuskiej matury.

Rok 1946: Stefan Treuchel dopiero co wrócił z Dachau, niemieckiego obozu koncentracyjnego. Mimo słabego jeszcze zdrowia, przyjął kierowanie internatu. Dzielnie, czasem nawet surowo zarządzał domem, w którym mieszkało ponad stu uczniów. Jako harcemistrz organizował i prowadził obozy (często nad Loarą). Hartował młodzież, dyrygował śpiewem chóru gimna-

zjalnego, wpajał w uczniów ideał świętości, biorąc za przykład św. Wincentego Pallottiego, założyciela Stowarzyszenia. Pomocą w życiu codziennym był zawsze różaniec.

Prowadzenie internatu to rzecz bardzo trudna, sprostać temu zadaniu i przezwyciężać trudności pozwalały ks. Treuchelowi wiara i ideały kulturowe.

Pierwszym porannym jego zajęciem było udać się z młodzieżą, którą się opiekował, do pobliskiego kościółka, by odprawić Mszę św. I ja należałem do towarzyszącej mu grupy ministrantów polowych. Ks. Stefan był dla nas, harcerzy, przykładem tego, że nawet w codziennych zajęciach Bóg jest zawsze na pierwszym miejscu. Pilnował rannej i wieczornej modlitwy swych podopiecznych. We wszystkim, co czynił, opierał się na Bogu i Matce Najświętszej: „Per Mariam ad Jesum”, jak głosił św. Wincenty Pallotti.

Gdy kiedyś miałem udać się do Polski, ks. Stefan Treuchel, mój dawny wychowawca, prosił, abym pojechał do jego rodzinnego domu, gdzie mieszkała jeszcze jego Mama. Spotkanie to było bardzo wzruszające i serdeczne. Na ścianie pokoju widniało pięknie ozdobione zdjęcie ks. Stefana z prymicji. Mama ze łzami w oczach opowiadała o swym synu-kapłanie, i dziękowała Bogu za łaskę powołania go do Winnicy Pańskiej.

W środę 17 marca 2004, po latach kapłaństwa, cicho - w swym pokoju w Osny - zakończył ziemską pielgrzymkę. W Niebie, wraz z Królową Apostołów nie zapomina o nas i uprasza Bożego błogosławieństwa.

Pogrzeb śp. ks. Stefana Treuchela, żeganego przez licznie przybyłych współbraci w kapłaństwie, odbył się w sobotę 20 marca 2004 w Osny.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
 - MONTAŻ i modernizacja komputerów
 - DORADZTWO przy zakupie
 - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
 - INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
 - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
- Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 77 96 50 79.



STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO



SERDECZNIE ZAPRASZA 15 i 16 maja
(w godz. 11⁰⁰ - 18⁰⁰) **NA WYPRZEDAŻ - WENTĘ**

przy parafii św. Genowefy
(18, rue Claude Lorrain w Paryżu - M^o Exelmans).
Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.

Zespół Szkół przy Ambasadzie RP w Paryżu w dniach od 4 maja do 25 czerwca

prowadzi zapisy uczniów do Szkoły Polskiej -
przy 15, rue Lamandé w Paryżu oraz jej oddziałów i filii
na rok szkolny 2004/2005.

Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:
15, rue Lamandé, 75017 Paris, (M^o: Rome lub La Fourche),

Tel. 01 42 28 66 38, fax 01 42 28 63 82.

* USŁUGI/SERVICES:

- kładzenie kafelków/pose de carrelage;
- dekoracje/décoration; - malowanie/peinture.

TEL. 06 23 61 71 56.

RUINY WŚRÓD EUKALIPTUSÓW

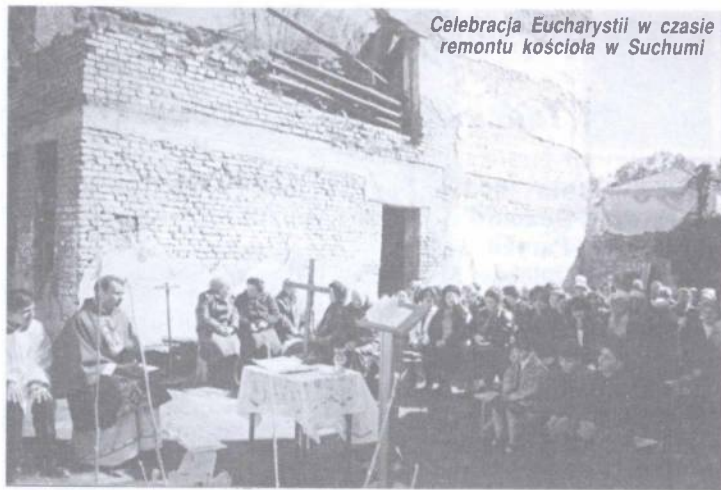
Agnieszka Szczepańska

Mieszkańcy Abchazji od ponad 10 lat pozbawieni są elementarnych środków do życia. W miastach brakuje wody i gazu, nie działa także poczta. Dzieci bez butów i drugiego śniadania chodzą do zniszczonych szkół. W swoich domach zamiast okien z pelargoniami oglądają czarne otwory zasłonięte dyktami lub szmatami powiewającymi na wietrze.

Abchazja to kraj położony u wybrzeży Morza Czarnego. Według prawa międzynarodowego, mimo że posiada swój parlament i prezydenta, nie jest samodzielnym państwem, lecz częścią Gruzji. W 1992 roku, kiedy Abchazja proklamowała niepodległość, wybuchła krwawa wojna gruzińsko-abchaska. Zginęło tysiące ludzi, działania zbrojne trwały rok. Od tego czasu niegdyś piękne turystyczne miejsca zamieniły się w rejonny gruzów i nędzy. Na granicy wciąż stoją wojska gruzińskie, rosyjskie i ONZ. Abchazi mają broń w domach i w każdej chwili są gotowi walczyć o niepodległość. Do kraju nie mogą wjeżdżać obcokrajowcy.

Stolica kraju Suchumi w czasach swej świetności była najbardziej ekskluzywnym kurortem w byłym ZSSR. Górzyste wybrzeże z palmami i eukaliptusami, plantacjami herbaty i cytryn mogło zapewnić swoim mieszkańcom spokojne i dostatnie życie. Z jego mineralnych źródeł, kąpielisk i wesołych miasteczek korzystały tłumy obcokrajowców. Dziś tereny te świecą pustką i przerażają gruzem. Spalone domy, hotele, nadmorskie kawiarenki i zakłady pracy przypominają bunkry. Przez zburzone ściany 16-piętrowych bloków przebijają smugi słonecznego światła. Mieszkają tam ludzie. Gdy wieje silniejszy wiatr, mieszkańcy drżą ze strachu, ściany ich mieszkań zaczynają się kołysać, porozwieszane dziecięce pieluszki łopoczą na wietrze.

W Abchazji od początku lat dziewięćdziesiątych działa rzymsko-katolicka parafia w Suchumi, pod wezwaniem świętego Szymona Gorliwego, który - jak mówi historia - apostołował na tych terenach. Oficjalnie została zarejestrowana w 1994 roku, ogarnia wiernych na Kaukazie duszpastersko-charytatywną pomocą. W księdze parafialnej odnajdziemy nazwiska wielu Polaków: Kowalski, Jakubowski, Wierzbicki, Jagiełło czy Mickiewicz, ich przodkowie zostali zesłani na te tereny po powstaniu styczińskim. Misją w Abchazji opiekuje się - jako jedyny duszpasterz w tym kraju - ksiądz Jacek Jagodziński, od pięciu lat pracujący w Rosji. Co dwa tygodnie pokonuje niebezpieczną granicę z Rosji do Abchazji, aby spotkać się z wiernymi: dorosłymi i dziećmi. W remontowanym dziś kościółku, w pomieszczeniu, gdzie przez dziesiątki lat mieściło się archiwum miejskie, od 1997 roku funkcjonuje Szkoła Parafialna. W co drugą



Celebracja Eucharystii w czasie remontu kościoła w Suchumi

niedzielę, pod okiem kilku pedagogów, odbywają się tam lekcje dla abchaskich dzieci.



Zajęcia wychowawcze i katechetyczne w Szkole Niedzielnej w Suchumi

Sasza, Armen, Rafik, Edik, Olga, Katia i Narine to tylko niektóre z 50-dzieci uczęszczających na katechizację, zajęcia z języka polskiego, angielskiego, lekcje chóru, a także kółko teatralne. Opiekuje się nimi szkolny psycholog i lekarz. Nie mają więcej niż 16 lat, wiele z nich od dawna pracuje fizycznie, aby pomóc rodzicom. W kraju jest dziewięćdziesięcioprocentowe bezrobocie. Jedynym źródłem utrzymania dla wielu rodzin jest emerytura babci lub dziadka. Życie tych dzieci to ciągły strach, pożary, strzelaniny i nocne bandyckie napady. Mają urazy psychiczne i wszystkie choroby wynikające z niedożywienia.

Dlatego zwracamy się do Państwa, Drodzy Czytelnicy, jeżeli choć trochę możemy przyczynić się do szczęścia tych dzieci, pomóżmy księdzu Jagodzińskiemu w realizowaniu jego planów. Pragnie on, w miarę możliwości, zapewnić im normalne życie, jakim jest kontakt z cywilizowanym światem, trzy posiłki dziennie, wyjazdy do Soczi, odwiedziny cyrku, podręczniki szkolne, tornistry, kredki czy nawet komputer. To dzięki Państwu Edik z Saszą będą - być może - mogli zagrać w tenisa, zobaczyć cyrkowców tańczących na linie, a Olga z Narine wystąpi na scenie w nowych butach czy spódniczce w kwiatki. Podajemy państwu numery kont, na które można wpłacać pieniądze.

Bank Polska Kasa Opieki S.A., Siedlce, ul. Wojskowa 24, konto nr: 10701597-344872-2221-0202 Jacek Jagodziński (dla Suchumi), 07-100 Węgrów, Rynek 18; lub konto nr: 10701597-124924-7500, Rzymskokatolickie Zjednoczenie Kościoła w Soczi, ul. Darwina 80/80; lub PKO S.A. I/O Centrum Warszawa nr 90-10201013-122640130 (Polakom w Abchazji) Caritas Polska 01-015 Warszawa, Skwer Kard. St. Wyszyńskiego 6;

* ZDOLNA FRYZJERKA *

ZE STAŻEM - WYKONUJE USŁUGI
u siebie i u Klientek. PRZYSTĘPNE CENY.

T. 01 48 03 40 69 (do 9³⁰ i wieczorem).

Międzynarodowe Spotkanie Polonijne Association Nazareth Famille - Ecole Nazareth

W ramach przybliżania i współpracy Polonii europejskich, od 11 do 17 maja gościć będziemy 30-osobową delegację Polonii Chorwackiej, która pragnie spotkać się z Polakami mieszkającymi nad Sekwaną.

Zapraszamy 15 maja o godz. 16⁰⁰,
do Domu Polskiej Misji Katolickiej
(Paryż - 20, rue Marsoulan).

W ramach spotkania:

- informacje o zjazdach regionalnych Polonii Europejskiej;
- Polonia w Chorwacji - prezes Walentyna Lončarić;
- dyskusja i wymiana doświadczeń;
- propozycje atrakcyjnych urlopów w Chorwacji.

Dla przybyłych gości, tradycyjny bufet polski.

Informacje o spotkaniu - tel. 06 62 69 13 83; 01 43 05 83 15.

Krystyna Orłowicz-Sadowska



10-16 MAJA 2004

PONIEDZIAŁEK 10.05.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Klechdy polskie 9¹⁰ Wehikuł czasu 9³⁰ Moje miasteczko - serial 9⁵⁵ Laboratorium - magazyn 10¹⁵ Wieża Babel - magazyn 10³⁵ Gidle - kościół Dominikanów 10⁴⁵ Program rozrywkowy 11³⁰ Stacja PRL 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie 13⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 14⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 14¹⁵ Kochaj mnie - serial 14⁴⁰ Zaolzie - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Koncert Haliny Frackowiak 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Co Pani na to? 16⁵⁰ Kobiety Białego Domu 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wehikuł czasu 18⁰⁰ Moje miasteczko - serial 18²⁵ Polskie miasta i miasteczka - reportaż 18³⁵ Obserwator wojskowy 19⁰⁰ Szkoła pod baobabem - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Rodzina Kanderów - serial 21³⁵ Sportowy tydzień 22⁰⁵ Kochaj mnie - serial 22³⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Sprawa dla reportera 0⁰⁰ Pegaz 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Zwierzenia kontrolowane 1¹⁵ Mały pingwin Pik-Pok 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 11.05.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Klechdy polskie 9¹⁰ Plasteliny i przyjaciele 9³⁵ W krainie władcy smoków - serial 10⁰⁰ Ciało i wyobraźnia 10²⁰ Od Platona i Newtona... - widowisko 10⁴⁵ Rozmowy z Tadeuszem Konwickim 11⁰⁰ Ze sztuką na ty 11³⁰ Program muzyczny 11⁵⁰ Kobiety Białego Domu 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Zielona karta - serial 13³⁰ Koncert życzeń 13⁵⁰ Salon Kresowy - film dok. 14¹⁰ Francja - reportaż 14³⁵ Zaproszenie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Herbatka u Tadka 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Plasteliny i przyjaciele 18⁰⁰ W krainie władcy smoków - serial 18²⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Wideołeka 21²⁵ Zielona karta - serial 21⁵⁰ Ojczyzna-polszczyzna 22⁰⁵ Ze sztuką na ty 22³⁵ Wykłady prof. Leszka Kołakowskiego 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Prognoza pogody 23³⁰ Forum 0¹⁵ Polskie miasta i miasteczka - reportaż 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁵ Przygody kota Filemona 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 12.05.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Klechdy polskie 9¹⁰ Budzik 9³⁵ Karypel kontra groszki - serial 10⁰⁰ Plus minus 10²⁵ Polak wietnamskiego pochodzenia - reportaż 10⁴⁵ Program muzyczny 11¹⁰ Forum 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰

Wieści polonijne 12²⁵ Wykłady prof. Leszka Kołakowskiego 12⁴⁵ Między Odrą a Renem 13⁰⁵ Straszny sen Dzikusia Górkiewicza - komedia 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Na zdrowie 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Kulisy i sensacje 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Budzik 18⁰⁰ Karypel kontra groszki - serial 18²⁵ Między Odrą a Renem 18⁴⁵ Rozmowy na czasie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Być Polakiem 21⁰⁵ Straszny sen Dzikusia Górkiewicza - komedia 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes - perspektywy 0⁴⁵ Rozmowy na czasie 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 13.05.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotoposcy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Klechdy polskie 9¹⁰ Bajeczki Jedyńeczki 9²⁵ Spacer z dziadkiem 9³⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁵ Sekrety zdrowia 10²⁵ Kwadrans na kawę 10⁴⁰ Brzuch - magazyn 11⁰⁵ Linia specjalna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Być Polakiem 12⁴⁰ Skarbiec - magazyn 13¹⁰ Teatr TV - Komedia w czerni i bieli 14¹⁵ Film dokumentalny 14⁴⁵ Program muzyczny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Raj - magazyn 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotoposcy - serial 16²⁵ Szerokie tory - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńeczki 17⁵⁰ Spacer z dziadkiem 18⁰⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 18²⁵ Lasy i Ludzie - magazyn 18⁴⁵ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20⁰⁸ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotoposcy - serial 20³⁵ Forum Polonijne 21²⁰ Teatr TV - Komedia w czerni i bieli 22²⁵ Film dokumentalny 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes - perspektywy 0⁴⁵ Skarbiec - magazyn 1¹⁵ Film pod strasznym tytułem 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 14.05.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotoposcy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Film animowany dla dzieci 9⁰⁵ Drzwi do lasu 9³⁰ Panna z mokrą głową - serial 10⁰⁰ Polski dom - reportaż 10³⁰ Prawdziwy koniec wielkiej wojny 10⁵⁰ Antologia Literatury Emigracyjnej 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Polonijne 12²⁵ Hity satelity 13¹⁰ Sukces - serial 14⁰⁵ Program rozrywkowy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Bar Atlantic - serial 15³⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 16⁰⁰ Złotoposcy - serial 16²⁵ Szept prowincjonalny - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Panna z mokrą głową - serial 18⁰⁵ Program rozrywkowy 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotoposcy - serial 20³⁵ Mówi się... 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Sukces - serial 22⁰⁵ Szept prowincjonalny - magazyn 22³⁰ Bar Atlantic - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Biznes - perspektywy 0⁵⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju - magazyn 1¹⁵ Przygód kilka wróbla Cwirka - serial 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 15.05.2004

OFIARY

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Jan Bojda SChr -
Montigny en Ostrevent 523.00 euro
W tym:
Bractwo Żywego Rożańca
z Montigny 70.00 euro
Tow. Polek i Kółko Różańcowe
z Lallaing 25.00 euro
Towarzystwo Polek
z Pecquencourt 30.00 euro
Towarzystwo Polek
z Montigny 50.00 euro
Wierni 348.00 euro
Ks. Ryszard Górski 1227.00 euro
w tym:
Par. Mulhouse 220.00 euro
Par. Pulversheim 227.00 euro
Par. Wittelsheim 465.00 euro
Par. Bollwiller 265.00 euro
Ks. Jan Socha CM -
Les Gautherets 225.00 euro

*Ofiarodawcom składamy
serdeczne „Bóg zapłać”.*

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 6⁵⁰ 10 minut tylko dla siebie 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wieści polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Program dla młodych widzów 9³⁰ Marco i Gina - serial 10⁰⁰ Mówi się... 10²⁰ Ludzie listy piszą 10⁴⁰ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki 11²⁰ Klan - serial 12³⁰ Wideołeka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Trapez - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Film fabularny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18¹⁵ Wielka miłość Balzaka - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Trapez - serial 21³⁵ Pułkownik Kwiatkowski - komediodramat 23⁴⁰ Panorama 0⁰⁰ Sport 0⁰⁴ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 1⁰⁰ Salon Kresowy - film dok. 1¹⁵ Kulon co z ciebie wyrośnie 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 16.05.2004

7⁵⁵ Europejskie muzykowanie - reportaż 8²⁵ M jak miłość - serial 9¹⁰ Słowo na niedzielę 9¹⁵ Alfred Schutz - reportaż 9³⁰ Latające misie - serial 9⁵⁵ Książki z górnej półki 10⁰⁵ Zabawy językiem polskim 10³⁰ Zaproszenie 10⁵⁰ Program polonijny 11⁰⁵ Złotoposcy - serial 12⁰⁰ Regina Coeli - transmisja modlitwy Ojca Świętego 12²⁰ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Diament śmierci - serial 15⁰⁵ Od arii do piosenki 16⁰⁰ Sensacje XX wieku 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Salon Lwowski 18⁴⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Na zdrowie 20⁴⁵ Siedlisko - serial 21⁴⁰ Bezludna wyspa 22³⁵ Najzdrowsze kawalki 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0⁰² Pogoda dla alergików 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Latające misie 1³⁰ Wiadomości

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52

PROMOCJE MAJOWE *

- 2 bilety kupione, 3 bilet darmo
- bilet w obie strony dla osoby dorosłej poczynsz od 102 €

(* szczegółowe informacje w biurach Eurolines)

ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99

PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* USŁUGI FRYZJERSKIE *

Tel. 06 32 05 94 35 (ROLAND)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 28.04.2004.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż.

Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał St. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: Ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

** NOUS RECHERCHONS POUR PARIS:

- un couple parlant français ou anglais,
logé avec horaires flexibles :
homme : chauffeur sachant bricoler
femme : bonne cuisinière, repassage
ou
 - femme 35-40 ans, parlant français, logée,
horaires flexibles pour cuisine et repassage.
- Téléphoner du lundi au vendredi (9h à 13h et 14h à 18h)

AU 01 48 87 46 50.

ADWOKAT



Danuta Zak-Kalinowska

PORADY PRAWNE

- prowadzenie spraw na terenie Polski
(nieruchomości, mieszkania itp).
 - Francja -
 - Polska -
- tél. 01 64 08 32 20; tel. (0048 22) 633 80 57.

- KREGLARSTWO, REFREKSOTERAPIA, MASAŻ TYBETAŃSKI ENERGETYCZNY -

specjalista - 15 lat praktyki,
TEL. 06 61 47 00 51.

* USŁUGI FRYZJERSKIE *

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA)

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok (53,40 €)

☐ Pół roku (28,30 €)

☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)

☐ Czekałem

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY,
KATOWIC, WROCŁAWIA... JUŻ OD 60 EURO!**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok, Bielsko-Biała, Bolesławiec, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gliwice, Gorlice, Jasło, Jędrzejów,	Katowice, Kędzierzyn Koźle, Kielce, Kłodzko, Kraków, Krosno, Krośnice, Legnica, Lesko, Maków Podhalański,	Nowy Sącz, Nowy Targ, Nysa, Opatów, Opole, Poznań, Pszczyna, Rabka, Racibórz, Rybnik,	Rzeszów, Sandomierz, Sanok, Stalowa Wola, Tarnobrzeg, Tarnów, Toruń, Ustrzyki Dolne, Warszawa, Wrocław, Żywiec.
---	--	--	---

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTO 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ d'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) - **od 8 MARCA**.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 MAJA 2004 R!

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.**

*** TOP PEINTRE:**

LA PEINTURE EN EXPRESSE. Des appartements,
des bureaux. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH)

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

- * Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU
I 8 INNYCH MIAST WE FRANCJI
DO 30 MIAST W POLSCE**

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji
- dostawa do rąk własnych adresata
- odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA PARIS - KIEV

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **EUROPA-BUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI.
Tel. 01 46 51 27 53; 06 87 79 94 57.



Polacy na Zachodzie

POLACY U MATKI BOŻEJ W LIESSE

Maryja błogosławi pielgrzymów - Francuzów, ale i przedstawicieli innych narodów, przybywających do Jej Sanktuarium w Liesse już od XII w.

Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. prał Stanisław Jeż od lat zaprasza i nas, Polaków, do odwiedzenia Matki Bożej z Liesse. Sam wielokrotnie tam przybywał i przewodniczył tamtejszym uroczystościom. Także w bieżącym roku w niedzielę po Wniebowstąpieniu - 23 maja - Liesse gościć będzie Polaków mieszkających w Pikardii i Szampanii. Zapewne - jak każdego roku - przybędą tu również pielgrzymi z Paryża, z innych rejonów Francji, jak i ich krewni z Polski czy innych krajów Europy.

Historia malowniczej świątyni ku czci Matki Bożej w Liesse sięga końca XII w. i jest związana z dziejami wypraw krzyżowych. Tradycja podaje, że podczas jednej z nich trzech rycerze z rejonu Laon, którzy wyruszyli do Ziemi Świętej bronić zabytków związanych z życiem Jezusa i Jego Matki, zostali uwięzieni przez sultana El-Afdahala. Wyznawca islamu dążył za wszelką cenę, aby jego więźniowie wyrzekli się Jezusa i przyjęli Koran. Do uwięzionych sultan postanawia posłać swoją córkę Ismerie, aby nakłoniła ich do zmiany religii. Obrońcy Ziemi Świętej opowiadają Ismerie o Maryi i Jej Synu Jezusie z Nazaretu. Muzułmanka, zafascynowana ich słowami, pragnie koniecznie zobaczyć Maryję. Rycerze darują jej więc figurkę z czarnego drewna, przedstawiającą Maryję i Jej Syna. Czarna Madonna zachwyca Ismerie. Tej nocy Matka Boża nawiedza dziewczynę we śnie i mówi do niej: *Zaufaj mi, córko, uwolnij moich rycerzy z niewoli sultana i przyjmij chrzest święty w imię Jezusa, mojego najukochańszego Syna*. Posłuszna woli Madonny dziewczyna uwalnia rycerzy i pomaga im w ucieczce.

Później przyjmuje chrzest, wyznając wiarę w Jezusa i Jego Matkę Maryję. Uciekający rycerze zabierają ze sobą egipską statuetkę Matki Bożej z czarnego drewna. Po pewnym czasie, zmęczeni podróżą, zasypiają na leśnej polanie. Po przebudzeniu spostrzegają, że zostali przeniesieni do ziemi ich ojców. Uradowani, chcą iść dalej, aby dotrzeć do rodzinnego domu. Tymczasem jednak, jak głosi tradycja, figurka Czarnej Madonny staje się tak ciężka, że nie mogą jej udźwignąć. Pojmują, że Matka Boża upodobała sobie to miejsce i chce zostać właśnie tutaj... W pobliżu leży miasto Laon, niezwykle pięknie położone na górze. To stolica Francji w I tysiącleciu. Miasto jest godne odwiedzenia. W okolicy w miejscowości Liesse powstaje najpierw kaplica, a później bazylika ku czci Matki Bożej, zwanej Czarną Madonną z Liesse. Wieść o pierwszych cudach

Czarnej Madonny rozchodzi się szybko. Od XIII w. do Matki Bożej, zwanej „Przyczyną naszej radości”, przybywa większość książąt i królów Francji. Pielgrzymują Kawalerowie Maltańscy, książęca rodzina z Monaco, święci. Kopie cudownej figury wędrują na Madagaskar i do Afryki, do Kanady, a nawet do Chin. Wciąż pielgrzymują tu rodziny, zwłaszcza w okresie Zielonych Świąt.

Pielgrzymki Polaków organizowane są tu od lat dwudziestych minionego stulecia. Tegoroczna odbędzie się 23 maja.

Pielgrzymkowe spotkanie z Matką Bożą rozpoczniemy o godz. 10:00 wspólnym śpiewem i modlitwą w „Abri du pelerin”. Tu uczcimy Maryję śpiewem i wysłuchamy konferencji. Pielgrzymi będą mogli skorzystać z Sakramentu Pokuty (godz. 11:00). W procesji wejdziemy do Domu Matki Bożej. W Bazylicy obok cudownej figury, powitamy również Jej jasnogórski obraz, który jest darem Polaków dla Sanktuarium. W tym roku Mszy św. celebrowanej przed cudowną figurą (godz. 12:00) przewodniczyć będzie **biskup diecezji Soisson Marcel Heriot**. Po Mszy św. będzie czas na posiłek,



polski piknik, śpiewy, a pewnie i polskie tańce... Po obiadowej przerwie Matka Boża zgromadzi pielgrzymów w swej Bazylice na nabożeństwie popołudniowym. Zakończenie o godz. 18:00. Organizatorzy serdecznie zapraszają do udziału w tegorocznej pielgrzymce. **Do zobaczenia u Czarnej Madonny w Liesse w niedzielę przed Zesłaniem Ducha Świętego - 23 maja.**

Czarna Madonno, jak bezpiecznie można się czuć przed Twoim obliczem. W Twojej obecności zapominamy o troskach dnia codziennego. Ze łzami w oczach i prawdziwą wdzięcznością staniemy przed Tobą, nasza Pani z Liesse. Mamy nadzieję, że Pan Bóg pozwoli przeżyć radość umocnienia u Ciebie, która, będąc „Przyczyną naszej radości”, od wieków w tym Sanktuarium rozdajesz łaski i wlewasz radość w serca.

Ks. Tadeusz Kardys

Informacja: 06 23 29 10 22
lub 01 60 22 91 78



Zarząd Koła Paryż Stowarzyszenia Polskich Kombatantów

w związku z przystąpieniem Polski
do Unii Europejskiej organizuje debatę,
której kanwą będzie konferencja

**dr hab. Włodzimierza Dłubacza
z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego**

na temat: „Spuścizna religijna, patriotyczna i kulturalna
naszego narodu - skarbem, którym chcemy się dzielić”.

Spotkanie odbędzie się w **sobotę 15 maja o godz. 16⁰⁰**

w Ośrodku Duszpasterskim Przemienienia Pańskiego
(20, rue Marsoulan, 75012 Paris, Metro: Nation).

**Gorąco zapraszamy wszystkich Rodaków,
którym bliskie są sprawy naszej Ojczyzny.**
Udział w spotkaniu: 1 euro (na opłacenie sali).

P.S. Podczas spotkania będzie można kupić książki i wydawnictwa polskie. Na zakończenie przewidziany jest aperitif.



z polonijnego Albumu

Pielgrzymka studentów do Chartres



Odbývająca się w dniach 3 i 4 kwietnia pielgrzymka paryskich studentów do Chartres przełamała wszystkie moje negatywne stereotypy o Kościele francuskim.

Zobaczyłem Kościół młody, pełen entuzjazmu, wierzący, krótko - Kościół żywy. A przecież to tylko jeden z przejawów jego żywotności.

Spotkaliśmy się w katedrze Notre-Dame w sobotę, w przeddzień Niedzieli Palmowej. W naszej, liczącej ok. dwieście pięćdziesiąt osób, grupie St. André było sześćdziesięciu młodych Polaków. Obok nas szli studenci medycyny, Wyższej Szkoły Zarządzania, z Jussieu i Censier. Wszystkich uczestników pielgrzymki było prawie 3 tysiące - ludzi młodych, spragnionych wiary i spotkania z Chrystusem. „Czy chcielibyście zobaczyć Jezusa?” - takie pytanie usłyszeliśmy, siedząc na posadzce paryskiej katedry, gdy na rozciągniętym nad ołtarzem ekranie pojawili się przechodnie jednego z dworców kolejowych. Odpo-

wiedzi były różne: „Ależ to niemożliwe”, „Po co?”, „Pewnie, że bym chciała”. Najważniejsze było jednak to, by na to pytanie odpowiedział sobie każdy z uczestników pielgrzymki.

„Chcemy zobaczyć Jezusa” - te słowa z Ewangelii św. Jana (12, 21) zostały wybrane przez Jana Pawła II na tegoroczny 19 Światowy Dzień Młodzieży. Właśnie nad nimi mieliśmy się zastanawiać w czasie drogi do Chartres: dwa dni marszu, refleksji, oderwania od gwaru Paryża, wejścia na pustynię.

Czy ja, ksiądz z czteroletnim stażem kapłaństwa, zobaczyłem Jezusa? Myślę, że tak. Gdzie? Słyszałem głębiej przemyśleń na temat życia, gdy podczas drogi kilkakrotnie siadaliśmy na trawie, by dzielić się wiarą; widziałem setki młodych Francu-

zów przystępujących w Niedzielę Palmową do spowiedzi św., ich rozmodlenie w czasie Mszy św., zwłaszcza nieopisany entuzjazm, gdy razem z prawie setką księży wchodziliśmy pod przewodnictwem ks. kardynała Jean-Marie Lustiger do katedry w Chartres. „Unieście się, prastare podwoje, aby mógł wkroczyć Król Chwały, nie czcigodne mury gotyckiej świątyni, lecz młode serca spragnione wiary.” Nasza polska grupa świetnie włączyła się w ten francuski żywioł. Wyróżnialiśmy się rozśpiewaniem i radością. Na noclegu w Beréez wokół grupki Polaków utworzyło się koło zajmujące całe podwórko. „Taki duży, taki mały może świętym być” - próbowali powtarzać Francuzi. Od nich nauczyliśmy się może refleksji, ciszy i świadomości, że Jezus, którego zobaczyliśmy, będzie nas trochę kosztował w codzienności paryskiego życia.

Ks. Andrzej Kołodziejczyk

Chcemy zobaczyć Jezusa



Pod tym hasłem była organizowana tegoroczna pielgrzymka studentów do Chartres. Obok licznej grupy młodzieży francuskiej można było w niej spotkać i grupę Niemców, i liczną, bo aż 60 osobową grupę Polaków.

Pierwszym miejscem spotkania była paryska katedra, gdzie gorąco przywitał nas odpowiedzialny za organizację pielgrzymki ks. Olivier Dumas. Stamtąd autobusami ruszyliśmy poza Paryż. W Mszy św. uczestniczyliśmy w małym kościółku po drodze. Kolejnym etapem był 20-kilometrowy marsz do miasta, w którym mieliśmy nocować. To nie była zwykła wędrówka. Bo to właśnie wówczas, przysiadając podczas postojów, aby coś zjeść i odpocząć, patrzyłam na znajomych mi ludzi inaczej niż zwykle. I to wtenczas właśnie zobaczyłam Jezusa. Siedział wśród nas, gdy dzieliliśmy się kanapką, kubkiem gorącej herbaty, zwykłym, życzliwym słowem. To On maszerował z nami, gdy śpiewaliśmy Mu pieśni, On był po prostu w każdym z nas.

Oprócz ciężkich plecaków, każdy niósł ze sobą także bagaż swojego życia, swoje problemy, radości, a także bagaż tych, którzy zawierzili nam swoje intencje.

Niektórzy szli na pielgrzymkę, aby uciec od codzienności, wyrwać się z monotonii albo zapomnieć o tym, co czeka w następ-

ne dni. Ale piękne było to, że każdy z nas szedł do tego samego miejsca - do Chartres, gdzie czekał na nas Jezus.



Wieczorem wraz z całą grupą uczestniczyliśmy w przedstawieniu, jakie przygotowała francuska młodzież. Był śpiew, taniec, była adoracja Najśw. Sakramentu. To była okazja, by podziękować Bogu za te piękne chwile, jakie mogliśmy tu przeżyć.

W niedzielę 4 kwietnia pobudka przed szóstą rano, kolejny etap do przebycia - w całkowitym milczeniu. Każdy krok przybliża nas do celu. W czasie kolejnego postoju okazja do spowiedzi św. Do bazyliki w Chartres doszliśmy w Niedzielę Palmową po południu. Tu wysłuchaliśmy konferencji kard. Lustiger, a po niej uczestniczyliśmy w Mszy św. Był to moment oczekiwany przez wszystkich - zobaczyliśmy Jezusa w Jego chwale.

Pamiętajmy, że nasze ziemskie życie jest pielgrzymką; są chwile, kiedy mamy powody do radości, są inne, które wyciskają z oczu łzy, jednak wszystkie one przemijają. I dlatego winniśmy kierować się zawsze tam, gdzie będzie na nas czekał już tylko Bóg.

Agnieszka Czeronek

